

Temple Dnia

PIĄTEK
17 maja 1935
Rok III. Nr.134 (756)



MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI
NA KATAFALKU.



W kaplicy w Belwederze.

SERCE WODZA W KRYSZTAŁOWEJ URNIE, RYNGRAF, BULAWA,
SZABLA I MACIEJÓWKA.

Cały Naród Polski za trumną Marsz. J. Piłsudskiego

WARSZAWA, 16 maja. (ig). Z powodu późnego ukończenia trumny, eksportację zwłok ś. p. Marszałka Piłsudskiego oznaczono dopiero na godzinę 8-mą wieczór. Ale już od godz. 5-ej popoł. miasto zmieniło całkowicie swój wygląd, oczekując na tę wielką chwilę.

Ulice dochodzące do trasy, która ma się posuwać orszak żałobny, zamknięto dla ruchu kołowego. W ten sposób od Belwederu poprzez Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście aż do Placu Zamkowego zupełnie ustał ruch, który przeniósł się na arterję równoległą. — Wszystkie tramwaje i pojazdy puszczono na ul. Marszałkowską. Tamteży też krocza liczne delegacje organizacji społecznych

ze sztandarami. Jezdnia ul. Marszałkowskiej jest przeładowana i ledwie pomieścić może zmasowany na tej trasie ruch w kierunku Placu Zbawiciela. Do tego bowiem punktu dochodzą tramwaje, dalej zaś koniec ul. Marszałkowskiej, Plac Unji, ul. Bagatela i Aleje Szucha zarezerwowano dla ustawiających się delegacji i oddziałów wojskowych.

Krakowskiem Przedmieściem i Alejami posuwają się ku Belwederowi oddziały wojsk,

które mają wziąć udział w eksportacji. Widzimy więc bataljony piechoty pułków

warszawskich i poszczególne kompanie pułków stacjonowanych w najbliższych miastach. Po pewnym czasie idzie w zwartym szyku wielki oddział straży ogniowej. Jednocześnie wzdłuż całej trasy, którą ma się posuwać kondukt pogrzebowy, ustawiają się harcerze, oddziały P. W. i oddziały żołnierzy bez broni.

O g. 19.25 przejechał w otwartym aucie do Belwederu p. prezes Rady ministrów Sławek, z szefem sekretariatu swego por. Szczeniowskim. W parę minut później tą samą drogą udał się prezydent miasta Starzyński, również w otwartym samochodzie wraz z wiceprezydentami. Publiczności po obu stronach ulicy na chodnikach gromadzi się coraz więcej. Pierwsze szeregi stoją

już tak od dwóch godzin cierpliwie oczekując. Balkony i okna wypełnione głowami licznych widzów. Nawet na wzniesieniach pomników, na gzymsach kościołów pouczepiali się ludzie. Policji z trudem udaje się ochronić drzewa w Alejach Ujazdowskich i w parkach przyległych od osób wspinających się na nie. Zdaje się, że

całe miasto wyległo na tę trasę, która za chwilę ma przesunąć się orszak żałobny.

O g. 7.45 ukazał się czarny samochód z chorągwią państwową. Przejechał w nim w stronę Belwederu Pan Prezydent R. P. w towarzystwie szefa kancelarii cywilnej

Świeżawskiego i szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego. W drugim samochodzie jechali adiutanci P. Prezydenta kpt. Górzewski i kpt. Hartman. Samochody

przemknęły szybko po pustej zupełnie jezdni.

Zmierzech już zapadł zupełnie. Ze wszystkich kościołów warszawskich ozwały się dzwony, na znak, że

Kondukt żałobny wyrusza z Belwederu.

Wśród wielkiego tłumu stojącego wzdłuż ulic, który można określić na 300.000 ludzi, zalega grobowa cisza. Głowy zwróciły się w tę stronę, skąd spodziewają się nadejścia konduktu żałobnego.

Od bram belwederskich ruszyły pierwsze oddziały wojska. Na przodzie jedzie prowadzący je gen. Bończa-Uzdowski, do-

wódca warszawskiej dywizji piechoty, za nim idzie orkiestra wojskowa, a później kolejno jedna bateria 1. dywizjonu artylerji konnej, szwadron 1. p. szwoleżerów i bataljon, złożony z trzech reprezentacyjnych kompanij pułków warszawskich. Dopiero za wojskiem niosą wielki czarny krzyż i ciągnie się długi sznur duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Za trumną spoczywającą na lawecie

postępuje Rodzina, P. Prezydent R. P., rząd, sejm i senat, generalicja, korpus oficerski a później niezliczone delegacje wreszcie kondukt zamyka oddział policji.

W chwili gdy orszak żałobny zbliżył się do katedry, wojsko przeszło dalej na Plac

Starego Miasta a duchowieństwo weszło w otwarte podwoje kościoła;

generałowie wzięli trumnę na ramiona

Z DOMU ŻAŁOBY W BELWEDERZE...

WARSZAWA, 16 maja. (Si) Środa. Godzina 7.20. Wychodzę z redakcji. Na ulicach od paru godzin ruch całkowicie wstrzymany. Tylko na chodnikach pod murami przesuwają się jeszcze ludzie. Brzegi chodników ujęte są w ramy szpaleru Przysposobienia Wojskowego. Z gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych z pod dachu zwisają do 1-go piętra długie, czarne chorągwie. Tutaj szpaler trzymają organizacje emłodzieżowe. Nowy świat, jak okiem sięgnąć, pusty, jakby wymieciony. Pałac Staszica pięknie udekorowany, na środku popiersie Marszałka na tle białoczerwonych znaków lotniczych, obwieszonych czarną ramą. W każdym oknie lichtarz kilkunastoramienny, a w nim białe świece. Niektóre już zapalano. Szpaler szarych mundurów Przysposobienia Wojskowego zamienia się w granatową ścianę obramowaną z wierzchu rzędem lśniących kasków straży pożarnej.

Przez pustą jezdnię przemyka co minutę, dwie, lśniaca limuzyna lub torpeda sportowa, od czasu do czasu zaś szybki motocykl policji lub żandarmerji. Przystanki świetlne tramwajowe przesłonięto białym papierem lub czarną krepą. Latarnie spowite ciemną materją, słabo przepuszczają światło na ulicę, nad którą zapada stopniowo coraz większy mrok majowego wieczora. Poczawszy od ul. Wareckiej szpaler tworzy milicja P. P. S. mężczyźni i kobiety. Na balkonach po obu stronach ulicy pełno ludzi.

Linja szpaleru przechodzi

stopniowo w inną organizację.

Tu charakterystyczne czapki pracowników Instytucji użyteczności publicznej, dalej Przysposobienie Wojskowe pocztowców w brązowych mundurach i w rogatywkach, a dalej i sami pocztowcy, ale już w nowych mundurach. U zbiegu Nowego Świata i Alej Jerozolimskich szpaler trzyma wojsko. Żołnierze z karabinami w ręku. Tu spodziewają się większego natłoku z szeregowych wyłotów Alej Jerozolimskich i Alej 3-go Maja.

Mijam pięknie przybrany gmach Banku Gospodarstwa Krajowego, pozostawiam po lewej stronie niemiecki efektownie udekorowany gmach ministerstwa komunikacji. Przechodzę na Plac Trzech Krzyży. Tu znowu wojsko, z karabinami w ręku. Po prawej stronie widać karetkę polskiego Czerwonego Krzyża, obok której stoi kilku sanitariuszów. Mniejsze posterunki z dwóch sanitariuszów złożone rozmieszczono na całej trasie co kilka przecznicy. Wobec olbrzymiego natłoku na chodnikach — pół Warszawy bowiem wyległo dziś z domów — trzeba być przygotowanym na ewentualne wypadki zasłabnąć i omdleć.

Godzina 7.30.

Mijam Plac Trzech Krzyży.

Dwa szpalery żołnierzy

z karabinami u nogi

i w stalowych hełmach.

Na karabinach połyskują bagnety. W dali Aleje Ujazdowskie. Na tle dwóch prostopadłych ścian zieleni dwa błyszczące i gładkie w głębi rzędy kul latarnianych. Na skrzyżowaniu przeciska się jeszcze od czasu do czasu jakaś para lub pojedyncze osoby, oglądając się trwożliwie na policjantów. Szpaler wojskowy zaciska się coraz bardziej. Nie przepuszczają już nikogo. Dalej po prawej szpaler ze strzelców, po lewej ze strzelczyń. Im bliżej Belwederu tem domy strojnie przybrane. Po obu stronach pustej jezdni wśród tłumu poważny i skąpiony nastrój. Wszędzie żałoba. Wśród ludzi i na murach miasta. Znowu od czasu do czasu przemykają się motocykle policyjne.

Godzina 7.52.

Na wysokości ul. Piusa XI słyszę za sobą sygnał kilku samochodów i w tej chwili mijają mnie czarna limuzyna P. Prezydenta R. P. a za nią auta niektórych członków rządu.

Teraz droga zamknięta dla wszystkich,

nawet dla prasy. Oficerowie żandarmerji na wszelkie perswazyje pozostają głusi. Wreszcie udaje się gdzieś przemycić, po chwili stają

Przed bramą Belwederu.

Po lewej stronie na chodniku orkiestra 1 p. szwoleżerów. Nawprost wejścia do Belwederu kompanje wszystkich pułków stacjonowanych w stolicy. Obok orkiestra, z boku kilkanaście sióstr miłosierdzia czeka na przyłączenie się do konduktu.

Wszędzie wzorowy porządek. Godzina 8.12.

Kompanje ustawione przed wejściem na dziedziniec Belwederski zapalają pochodnie. Krwawy blask oświetla całe otoczenie.

Godzina 8.15.

Wszystko zupełnie cicho pada krótka ostra komenda: „Baczność! Prezentuj broni!” — W tej chwili

zaczyna dudnić werbel.

Orkiestra gra pierwszą pobudkę. Konie zaprężone do armat i jaszczków 1. D. A. K-u im. gen. Bema ruszają się niespokojnie na jezdni. Jasne smugi reflektorów oblewają front pałacu belwederskiego, skąd za chwilę wyniosą trumnę. Przed gankiem stoi

laweta armatnia zaprężoną w 6 czarnych koni.

Po chwili rozlega się głuchy werbel poraz drugi. W świetle jasných reflektorów unosi się błękitny dym z płonących pochodni. Na tle tej jasnej smugi ostro rysują się stalowe hełmy i długie, czarne ostrza bagnatów.

Wśród ludzi, zgromadzonych na rogu ul.

trumna z prochami Wodza, pokryta białoczerwoną chorągwią i sztandarem narodowym z białym orłem na czerwonym polu,

Po obu stronach trumny kilka rzędów szarych żołnierzy z płonącymi pochodniami, Za trumną

P. Prezydent R. P. prowadzi

PRZED KATEDRĄ św. JANA

(sw) Godzina 10.15.

Czoło pochodu żałobnego dociera do pl. Zamkowego. Za kwadrans dopiero przybywa laweta z trumną.

Kondukt żałobny zwolna wsuwa się w wąską ulicę Świętojańską, niknąc w cieniu olbrzymich festonów kiru, przewieszonych przez całą szerokość ulicy. Latarnie przesłonięte są kirem. Wszystkie okna zamknięte, światła w nich pogaszone. Pospęny, żałobny półmrok, rozświetlony jedynie stłumionym kirem blaskiem latarni i światłem reflektorów, rzucających odbłask na fronton Katedry, przesłonięty czernią. Na kirem umieszczony jest ukośnie olbrzymi sztandar państwowy z Białym Orłem po obu stronach flagi.

Głuchy werbel bebnów. Krótka pobudka wojskowa! Bataljony piechoty ustawiają się w ordynku podwójnym szeregiem przed katedrą, na przeciwnym chodniku. Przy sztandary pułkowe spowite w krepę zatrzymują się przy wejściu do Katedry po prawej stronie. Po lewej stają sztandary orga-

ni wnieśli do świątyni, która wypełniła się oficjalną częścią orszaku pogrzebowego z korpusem oficerskim włącznie. Natomiast delegacje zatrzymały się na Placu Zamkowym i przeczekwały krótkie modły odprawione w kościele. Gdy osoby, które znalazły się w katedrze wyszły dopiero wtenczas otwarto katedrę dla delegacji i publiczności, która zaczęła wchodzić wejściem od strony Placu Zamkowego posuwając się miarowo nawa wschodnią i okrążając katedrę od strony prezbiterium wychodziła nawa zachodnią na ul. Świętokrzyską a następnie odpływała z Rynku Starego Miasta w różne strony. Tak

szły niezliczone szeregi przez całą noc

i wciąż wydawało się, że nie zmniejsza się liczba osób oczekujących swej kolei na Placu Zamkowym, Krakowskim Przedmieściu i ul. Miodowej.

Warszawa oddała ostatni hołd Temu, Który przed 50 cmi blisko 1sty rozpoczął akcję podziemną, aby Polskę uwolnić od najeźdźcy i wydzignął ją ofiarnym wysiłkiem całego zycia na wyżyny niepodległości i potęgi.

Bagatela i Belwederska widzimy b. marszałka Polakiewicza. Stoi wśród innych, by oddać hołd Marszałkowi.

Godz. 18.17.

Orkiestra gra pobudkę poraz drugi. Cisza zupełna zalega po chwili plac przed Belwederem. Rozlega się śpiew duchowieństwa. Wojsko rusza. Z ul. Bagateli wyrusza 1. D. A. K. Zakonnice wysuwają się w Aleje Ujazdowskie. Potężne światło reflektorów oblewa cały plac. Rozlega się loskok kopyt końskich, który tłum śpiew psalmów. Przed bramą Belwederu stają trzy sztandary, które przed chwilą jeszcze były zatknięte nad trumną Wodza w Belwederze.

Za sztandarami Legionów okrytymi sławą, eskortowanymi przez oficerów w historycznych strojach 1914 do 1918 roku, niosą tylko

dwa wieńce od P. Prezydenta i od rządu.

Skolei trójkami postępują oficerowie niosący 113 poduszek, na których widnieją

ordery i odznaki honorowe Marszałka.

Za nimi ukazuje się prosty, duży, czarny krzyż, niesiony przez żołnierza między dwoma księżmi.

Godz. 8.22.

Rozlega się znowu głuchy, miarowy loskok werblów.

Kondukt wchodzi w Aleje Ujazdowskie. Zakonnice: Szarytki Dzieci Marij, dalej Kapucyni w brunatnych habitach i dalej ogromny długi poczwórny rząd białych komży duchowieństwa.

Ponad 180 księży.

Dalej starsze duchowieństwo, a więc prałaci, kanonicy z JE ks. kardynałem Kakowskim i biskupem połowym Gawliną na czele.

Przed nami przesuwa się pierwsza para, potem druga para, wreszcie trzecia para czarnych koni, które ciągną lawetę. Na niej spoczywa

Panią Marszałkową,

dalej rząd, senat, generalicja, oficerowie wszystkich pułków, oficerowie marynarki, z nimi delegacje i poczty sztandarowe.

Kondukt ginie w Alejach Ujazdowskich.

ścia do świątyni oczekuje wniesienia trumny ks. kardynał Kakowski w otoczeniu duchowieństwa.

W KATEDRZE

Członkowie rządu z trumną na ramionach postępują po czerwonym chodniku i niosą ją do odkrytego purpurą katafalku. Dokoła katafalku, umieszczonego na wzniesieniu dwóch stopni i pokrytego purpurą, ustawionych jest 12 srebrnych świeczników.

Wnętrze oświetlone jest silnym światłem reflektorów. Nad katafalkiem u stropu Katedry znajduje się olbrzymi ośmioboczny żyrandol, okryty kirem. Na każdym ośmioboku umieszczone są litery „R. P.". Nad żyrandolem, z którego na katafalk spada sноп światła, umieszczony jest olbrzymi srebrny krzyż, a z ramion żyrandola spływa ku dółowi 8 flag białoczerwonych wraz z żałobnym kirem.

Najbliższa rodzina ś. p. Marszałka zajmuje fotele umieszczone w pobliżu katafalku przed wielkim ołtarzem. Za katafalkiem fotele dla najdostojniejszych uczestników konduktu.

Rozpoczynają się

żałobne egzekwie,

które odprawia ks. kardynał Kakowski w otoczeniu ks. arcybiskupa Galla, Gawliny, Jalbrzykowskiego i Szlagowskiego.

Wartę honorową przy trumnie sprawują żołnierze 1 pułku szwoleżerów i generalicja.

Po skończonem nabożeństwie wychodzi z Katedry najbliższa Rodzina Marszałka P. Prezydent, rząd i generalicja.

Na chórze przez cały czas chóry i orkiestra symfoniczna wykonują podniosłe żałobne pienia.

Drzwi Katedry zostają otwarte dla publiczności,

która olbrzymią falą zalega wszystkie przyległe do Katedry ulice, napierając na szpalery wojska i policji.

Godzina 3-cia rano.

Przez całą noc ludność stolicy składa hołd Marszałkowi.

Nieprzerwana fala ludzi wszystkich stanów i wyznań przepływa przez Katedrę.

Krocza tłumy, dzieci, młodzież, dorosli, starzy żołnierze, którzy na ten raport przed Naczelnikiem przybrali wszystkie ordery zdobyte w walkach, do których, On, Komendant, ich prowadził. Idą małe dzieci, które bynajmniej nie myślą o spoczynku. Idą robotnicy, którzy za godzinę staną przy warsztatach pracy, a całą noc poświęcili Wodzowi, który całe swe życie poświęcił Ojczyźnie i rodakom.

Rewja przed trumną Marszałka na Polu Mokotowskim.

W piątek doczesne szczątki Marszałka Piłsudskiego ruszą w drugi etap ostatniej ziemskiej drogi. Do tego czasu, a więc przez cały dzień dzisiejszy i całą noc do godz. 7-mej rano w piątek przechodzić będą przez świątynię katedralną mieszkańcy stolicy, i składać hołd Wodzowi Narodu. Warszawa żegnać będzie Marszałka przed przewiezieniem Go na Wawel.

U trumny stoją na warcie honorowej generałowie, oficerowie i podoficerowie.

W ciągu dnia dzisiejszego odprawiane są od godz. 8-mej rano bez przerwy Msze św. żałobne aż do godz. 14-tej.

Jutro w piątek o godz. 10-tej J. E. ks. kardynał Kakowski w asyście duchowieństwa odprawi uroczystą Mszę św. żałobną, której wysłuchają poza najbliższą rodziną Marszałka: P. Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele szefów państw obcych, którzy przybyli na uroczystości żałobne, wszyscy wyżsi dostojnicy państwowi, dyplomacja, generalicja, przedstawiciele Sejmu i Senatu, korpusu oficerskiego oraz poczty sztandarowe. Ze względu na szczerpłość miejsca wejście do katedry będzie możliwe tylko za specjalnymi biletami wstępu do godz. 9.30.

Przed nabożeństwem w katedrze, o godz. 8-mej rano odbędzie się nabożeństwa żałobne we wszystkich kościołach i świątyniach wszystkich wyznań.

Po Mszy św. żałobnej około godz. 11.30 wyniosą trumnę z katedry i ustawią ją na lawecie, poczem ruszy żałobny pochód. Na czele pochodu postępować będzie generał Gustaw Orlicz-Dreszer. Za nim pójdą

SZTANDARY WSZYSTKICH PUŁKÓW,

potem nieść będą wieńce od Pana Prezydenta R. P., szefów państw obcych, wojska, rządu, Sejmu i Senatu. Za wieńcami postępować będzie grupa niosąca ordery Marszałka. Potem za krzyżem postępować będzie duchowieństwo. Kondukt początkowo poprowadzi J. E. ks. kardynał Kakowski, a potem ks. biskup połowy wojsk polskich Gawlina.

Potem powiozą na lawecie zaprężonej

w sześć białych koni trumne, za którą postępować będzie najbliższa rodzina Marszałka, P. Prezydent Rzeczypospolitej, nadzwyczajni delegaci szefów państw obcych, rząd, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalny inspektor sił zbrojnych, prezesi N. I. K. i Sądu Najwyższego, tudzież Trybunału Administracyjnego, podsekretarze stanu, prezydent m. Warszawy, generalicja, dyplomaci, delegacje państw obcych, duchowieństwo innych wyznań, rektorzy i dziekani wyższych uczelni, członkowie Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Literatury, Sejm i Senat, delegacje wojska i korpusu oficerskiego, sędziowie Sądu Najwyższego i Najw. Trybunału Administracyjnego, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele władz samorządowych, oraz publiczność.

Pochód skieruje się

NA POLE MOKOTOWSKIE.

Na polu Mokotowskim wre gorączkowa praca. Przedewszystkiem doprowadzono bocznice kolejową, dochodzącą do lotniska w ten sposób, że szyny doprowadzono aż do samej trybuny, używanej w czasie rewij wojskowych przez przyjmującego defiladę.

Trumna będzie wniesiona głównym wejściem na specjalnych noszach drogą wysypaną piaskiem i zielenią. Umieszczona zostanie na specjalnym nasypie ziemnym, zrobionym w tym miejscu, gdzie Marsz. Piłsudski przyjmował defilady. Nasyp w najwyższym punkcie będzie wysoki na 1.50, a długość jego wyniesie 16—19 m, będzie się łagodnie obniżał do poziomu pola Mokotowskiego.

Ponieważ przepis wojskowy wymaga,

ażeby nikt nie stał z lewej strony przyjmującego defiladę, krzesła dla p. Marszałkowej i osób z jej otoczenia, będą ustawione z prawej strony trumny. Na nasypie stanie

laweta, na której trumna będzie leżała

Gdzie zatrzyma się pociąg żałobny?

WARSZAWA, 16 maja. (Mt) W piątek po skończonej rewii wojskowej, która po raz ostatni odbędzie się przed trumną Marszałka, śmiertelne szczątki wodza przeniesione zostaną

NA PLATFORMĘ ODKRYTEGO

WAGONU KOLEJOWEGO,

który oczekiwać będzie na bocznicę kolejowej, doprowadzonej do placu rewii. Wagon ten przeciągnięty będzie później na Ochotę, gdzie uformowany zostanie

SKŁAD POCIĄGU ŻAŁOBNEGO.

Pociąg ten składać się będzie z lokomotywy i 15 wagonów. Pierwszy za parowozem wagon przeznaczony zostaje dla warty honorowej. Wagon następny dla dostojnej wdowy, córek i rodziny. Dalej — wagon-platforma z trumną Zmarłego Wodza. W następnych wagonach zajmą miejsca członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, dostojnicy państw i generalicja.

W ciągu całej defilady

i z której będzie przeniesiona na drugą lawetę, znajdującą się na podstawionej bok platformie kolejowej.

Laweta, na której spocznie trumna Marsz. Piłsudskiego, jest lawetą działa najcięższego kalibru armji polskiej.

Pociąg żałobny poprzedzać będzie pociąg pancerny z pełną obsługą.

Pociąg żałobny pójdzie nową linią przez Radom—Kielce i Miechów i

ZATRZYMA SIĘ NA NASTĘPUJĄCYCH

STACJACH:

Piaseczno, Warka, Dobieszyn, Radom, Skarżysko, Kielce, Jędrzejów, Miechów, Słomniki.

Odjazd pociągu żałobnego z dworca głównego lub przystanku „Czyste” nastąpi po godzinie 16-tej.

Przybycie do Krakowa wyznaczone zostało na godzinę 8 rano.

Pan Prezydent Rzplitej pojedzie w kilka godzin później własnym pociągiem trasą na Koluszki i Częstochowę.

Ta sama trasa pójdzie kilkanaście pociągów dodatkowych, które przewozić będą delegacje wojska i organizacji społecznych, a także delegatów państw zagranicznych. Dziennikarze polscy i zagraniczni pojedą tą samą trasą co pociąg żałobny.

DELEGACI PAŃSTW OBCYCH NA POGRZEBIE KTÓRZY PRZYBĘDĄ DO KRAKOWA

WARSZAWA, 16 maja. Następujące delegacje zagraniczne zostały zgłoszone dotychczas celem wzięcia udziału w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego:

AUSTRJA:

gen. Haselmayer i płk. Peyerl, reprezentujący armję austriacką.

BELGJA:

gen. Termonia, adjutant króla i mjr. de Schryver — jako delegaci armji belgijskiej.

WIELKA BRYTANJA:

feldmarszałek Earl of Cavan w asyście adjutanta, jako reprezentant armji angielskiej.

BULGARJA:

minister oświaty gen. Radew, jako reprezentant trządu i armji w asyście płk. Najdanowa i mjr. Popowa.

CZECOSŁOWACJA:

minister wojny gen. Bradacz — jako reprezentant prezydenta Republiki i rządu, oraz delegacja armji w składzie: generalnego inspektora Syrowego, szefa lotnictwa gen. Fajfra, zastępcy szefa sztabu generalnego gen. Neumana, gen. Humoli oraz 5-ciu oficerów.

ESTONJA:

reprezentanci armji: minister wojny gen.

Lill, szef sztabu gen. Reek, gen. Roska, płk. Maasing, oraz szef protokołu Molder.

FINLANDJA:

min. spraw zagr. Hackzell — jako reprezentant rządu, w asyście pana Vahervuori oraz reprezentanci armji gen. Oesch i ppłk. Malmy.

FRANCJA:

reprezentanci prezydenta Republiki i rządu: min. spraw zagr. Laval, ambasador Leger, szef gabinetu Rochat, reprezentanci armji: marszałek Petain, gen. Colson, gen. Faury w asyście 6-ciu oficerów. Poza tem zgłoszony został również przyjazd delegata marynarki wojennej oraz wojsk lotniczych.

WOLNE MIASTO GDAŃSK:

prezydent senatu Greiser w towarzystwie pp. Blume i Koele.

JUGOSŁAWJA:

gen. Aracic i płk. Buria jako delegaci armji, oraz delegacja sejmu i senatu w składzie: w. marsz. senatu Ploja Mirosława, senatorów: Popovicia Milana, Ivkovicia Momcila, Nemecka Josefa i posłów: Stefanovicia, Ignaca, Kovaca, Dmitrevicia i Sokica.

LIGA NARODÓW:

zastępca sekretarza gen. Ascarate i dyrek-

tor sekcji Rajchman.

LOTWA:

szef sztabu gen. Hartmanis — jako reprezentant ministra wojny w asyście płk. Schenfelda i kpt. Ronisa.

NIEMCY:

premjer pruski Goering w asyście 2-ch adjutantów oraz reprezentant Reichswehry gen. piechoty von Boek, marynarki kontradmirał Witzel, lotnictwa gen. mjr. Wever.

RUMUNJA:

reprezentant króla marszałek Prezan, minister spraw wojskowych Angelescu, gen. Dimitrescu oraz kompanja żołnierzy z pułku im. Marszałka Piłsudskiego.

WĘGRY:

reprezentant regenta gen. Nanassi Megay oraz delegat armji gen. Lichteneckert, dowódca dywizjonu art. im. gen. Bema, płk. Koloman Ternegg, kpt. Osztowicz, kpt. Tibor Berg.

WŁOCHY:

delegacja armji w składzie gen. Grazioli, płk. Giorgio, kpt. del Alzo.

Żałoba polskiej wsi.

Kraj cały okryty ciężką żałobą. Wszystkie pisma polskie, codziennie w ostatnich czasach na kilku stronach przynoszą wiadomości i relacje o napływających z wszystkich stron kondolencjach, o przejawach głębokiego smutku, bólu i żalu po stracie Ukochanego Wodza, o uroczystościach i manifestacjach żałobnych, a wszystkie te wiadomości dotyczą większych środowisk, miast i miasteczek. Poza niemi, kraj nasz to rozległe obszary ziemi, gęsto usiane wioskami.

Spójrzmy teraz na wieś polską, gdzie miłość do Marszałka Piłsudskiego nosi specjalny charakter. Mnogi lud wiejski kochał, czcił i szanował swego najdroższego Wodza tem najprostszym, najszczerzszym, nieskomplikowanym uczuciem, które przy takich cechach wzbilo się w najwyższe regiony wiernego poddaństwa i miłości.

To też wieś polska po Jego zgonie okryła się tem większą i szerszą żałobą, im bardziej nieskomplikowane, proste i serdeczne było uczucie dla Marszałka żyjącego. Żałoba ludu wiejskiego jest niezwykle wzruszająca, a tylko przez oddalenie od miast, nie możemy jej obserwować i nie możemy brać przykładu z tej wielkiej miłości i żalu.

Żałobna smutna wiadomość do przeważnej części włościan dotarła w poniedziałek. Pod strzechą wiejską zaplanowała wielką żałobę, zapelził smutek i najszczerzy żal. Ten i ów ma na wsi aparat radiowy. Usłyszawszy żałobną wieść nocą, szedł, bu-

dził sąsiadów, obwieszając im hiobową wieść.

Od poniedziałku od rana poczęli się włościanie gromadzić po szkołach, plebanjach, posterunkach policyjnych, wysłuchując z głośników radiowych ciężkich, przejmujących żalem komunikatów żałobnych. Wieś polska z przejęciem i swem najprostszym odczuciem słuchała wieści o śmierci Wodza.

We wsiach podobnie jak i w miastach urządzano zebrania żałobne w gminach, świetlicach, domach ludowych itp. W kościółkach wiejskich odprawiano nabożeństwa żałobne, które gromadziły rzesze wioskowe.

Dziś dzieci wioskowe dobrze wiedzą, kim był Marszałek Piłsudski, Wielki Oswobodziciel i Budowniczy Ojczyzny. To też dziatwa wiejska też ze smutkiem największym przyjęła wiadomość o śmierci Polskiego Bohatera.

Jeden z naszych Czytelników, podróżujący po wioskach był w jednej z wiosek w powiecie nowosądeckim świadkiem niezwykle wzruszającej sceny.

— Jadąc drogą — opowiada nasz Czytelnik — widzę zdala przed sobą na wzgórzu przydrożny krzyż. Zwykła, drewniana Boża Męka, jakich wiele wyciąga ramiona nad polską ziemią. Wokół krzyża spora gromadka dziatwy, dziewczątek i chłopków w skupieniu odmawia modlitwy i śpiewa pieśni nabożne. Zaciekawiony ze-

braniem zapytałem jedno z dzieci o co się tak żarliwie modła.

Spojrzały na mnie zasmucone oczy wiejskiego dziecka:

— Za naszego Marszałka!..

Może i w tem jest tylko ta odpłata, za miłość Marszałka do dzieci. Za życia lubił je i kochał, a w chwilach, w których zapomniał o wielkich zagadnieniach naszego państwa, chętnie zabawiał się z gromadką. Między dziećmi czuł się zawsze bardzo dobrze. Te dzieci, którym nikt nie kazał iść pod figurę przydrożną modlić się za duszę s. p. Zmarłego, czyż nie jest pięknym wyrazem tej wzajemności uczuć dzieci do Marszałka, który je kochał?

Szczególnie poruszona śmiercią Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego są wioski, leżące na wielkim szlaku legjonowym: Marcinkowice—Dobra—Limanowa. Tam włościanie dobrze mają jeszcze w pamięci rok 1914 i boje legjonowe. Nie jeden z tamtejszych mieszkańców pamięta Wodza z tych czasów jeszcze, kiedy — zdaloby się — w beznadziejnej walce, Jemu przyświecała głęboka wiara w zwycięstwo dobrej sprawy.

To też zainteresowanie smutnemi wydarzeniami osiąga na wsi swoje najwyższe nasilenie. Radio jest tym łącznikiem, które daje możność włościanom usłyszenia żałobnych uroczystości. Nie wszędzie radio jest pod strzechą wieśniacza lub w domach gminnych czy ludowych, a tam gdzie go niema, podążają delegacje do najbliższych dworców, plebanij i szkół, aby pozwolono gromadzie słuchać reportaży z pogrzebu.

Takie jest oblicze wsi polskiej w okresie ciężkiej żałoby okrywającej czarnym kirem cały kraj.

(ki).

„Tempo Dnia”

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, WIELOPOLE 1, PALAC PRASTY,
ODDZIAŁY: Warszawa, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92. Poznań, św. Marcin 18, tel. 17-22. Bydgoszcz, ul. Gdańska 1, Hotel pod Orłem, tel. 75-19 Toruń, ul. Przemysłowa 20, telefon 225. Gdynia, ul. Świętojańska, tel. Nr. 12-79. Lwów, Kopernika 9, telefon redakcji 49-58, telefon admin 41-08. Równe Wołyńskie, ul. 3-go Maja 226. Łódź, Piotrkowska 88, tel. 167-08. Sosnowiec, Sienkiewicza 13, tel. 11-99. Katowice, Marjańska 1, tel. 306-53, 325-25. Wilno, Wileńska 26, tel. 14-82 i 4-66. N. Sącz, Jagiellońska 29, tel. 91. Zakopane, Krupówki 327.

Obywatelu Komendancie!

Obywatelu Komendancie!
Zakończył się Twój życia trud,
A dzisiaj Wodzu Ukochany,
Plače Cię całej Polski lud.

Obywatelu Komendancie,
Któż dzielić będzie z nami żnój,
Kiedy nam przyjdzie dla Ojczyzny
Z orężem w ręku iść na bój?

Ty śpiż Marszałku już snem wlecznym,
Ale Twoe czyny nam zostały,
A pamięć o nich poprzez wieki
Zachowa w sercach naród cały.

Dziś Cię płacemy Komendancie,
Żałobą bje każdy dzwon,
Obywatelu Komendancie,
Wszystko w żałobny bje ton.

Serca pękają Komendancie
Ból i lzy płyną w każdej chacie,
A Polska zawsze pozostanie
W wlecznej żałobie po Twej stracie.

Ita Kalska.

* * *

Co znaczy śmierć twa albo moja,
co znaczy mój czy twój ból,
gdy odszedł od nas w NIEZNANE
niekoronowany król?!

Lecz, że w NIEZNANEM trwa wlecznie
wleczne tworzenie i ruch —
ON w niem zostanie po wieki
jako

KRÓL DUCH!!!

aska.

W dzień Twego pogrzebu...

W ten dzień, żałobą ponury, jak Jesień
Pojęciem splżowy rozdzwoniła się dzwony,
Surmą pogrzebną wleć się w świat
roznieście,
ze Wódz, królem równy, że Król bez
korony

W kłrowym szpalerze
Serc, spazmem ścśnionych
żałobny hold bierze.

A serca się dzwonów rozdzwleczą...

W srebrnej trumnie, spowitej wstęg tęczą
Na lawecie armatniej
Two najdroższe zwłoki
Pójdą szlakiem ostatulm...

Naród odprwadza Wodza na spoczynek,
I rozszlucha się Kraków
W pogrzebową godzinę
Łkanem ciężkiej żałoby,
Gdy w królewskie groby
Zstąpi ciało Marszałka Polaków...

Juljusz Manber.

* * *

Zygmunt!
Splżowy szloch o niebo bje.
Splżowe serce krwią
Żywą oteka...
Niech żyje!

Wleślełm wam żywego!
Dzwoniłm życie Wam!
Dziś umarłego
Plače...

Rozplakały się dzwony
Po kościółkach...
Rozdzwoniły się serca
żałobnym rytmem krwi:
Nie żyje!

Ten co Zmarłychwstania
Był mężem!
Ten, co nam żywot dał!
Co moc miał
W duszy
I miłość
I narodową cześć
I herosową dumę!

Pomleddy króle
Penlosa Go!
Pod katedrałne łuki!
Plastowa gloria
I Jagiellonów dumą
Okryja!
A NIEŚMIERTELNOŚĆ
Ucałuje splżowiem usta
Czoło.

A NARÓD — będzie Imię Jego!
Przenko.

Powyżej zamieszczamy kilka nadesłanych nam utworów, jako wyraz niezmiernego bólu całego społeczeństwa po zgonie Marszałka Piłsudskiego.

Program uroczystości pogrzebowych w Krakowie.

We środę odbyło się w urzędzie wojewódzkim w Krakowie zebranie szerszego Komitetu Obywatelskiego, w którym wzięli udział m. in. wojewoda dr. Kwaśniewski, gen. Mond, kurator Godecki, prez. Kaplicki, naczelnik Małaszyński, plk. Tomaszewski, starosta grodzki Pałosz oraz przed-

stawiciele urzędów i wojskowności oraz różnych organizacji społecznych.

Ustalono następujący porządek uroczystości pogrzebowych.

W godzinach nocnych i porannych w sobotę 18 bm. przyjeżdżają do Krakowa pociągi z Panem Prezydentem R. P., Rządem i przedstawicielami Państw obcych.

Przyjazd pociągu ze zwłokami nastąpi około godziny 7-mej rano.

Początek uroczystości rozpocznie się o godz. 8-mej rano.

Na peronie dworca gł. zbierają się Pan Prezydent R. P., Rodzina Marszałka, Gen. Inspektor Sił zbrojnych, Rząd, Szefowie Państw zagranicznych, marszałkowie Sejmu, Senatu, generalicja, prezesi N. I. K., Najw. Tryb. Adm., Korpus Dyplomatyczny.

Ustawieniem na peronie kieruje wice-wojewoda Walicki w porozumieniu z nac. min. spr. zagr. Władysławem Zalewskim.

Trumna ze Zwłokami wyniesiona będzie przez jedno z wyjść dworca głównego, najprawdopodobniej przez nowowybudowane koło poczty i zostanie złożona na lawecie

Porządek żałobnego pochodu.

(kr) Dzisiaj przedpołudniem w Województwie odbyła się konferencja komitetu obchodu pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem p. wojewody dra Kwaśniewskiego. Na konferencji tej ustalono cały szereg bardzo ważnych i zasadniczych szczegółów, związanych z pogrzebem Marszałka.

Ustalony ostatecznie porządek żałobnego pochodu przedstawia się następująco:

1) wojsko, sztabary, 2) duchowieństwo, ordery, 3) laweta ze zwłokami, 4) rodzina, 5) Prezydent Rzplitej, 6) szefowie państw obcych względnie ich reprezentanci, 7) premier, marszałkowie Sejmu i Senatu, gen. inspektor sił zbrojnych, 8) ministrowie, prezes Najw. Izby Kontroli Państwa, prezes Sądu Najw., 9) podsekretarze stanu, prezes Najw. Trybunału Administrac., prezydent m. Krakowa, 10) generalicja, 11) korpus dyplomatyczny i delegacje państw obcych, 12) duchowieństwo katolickie zamiejscowe (reprezentacje) i innych wyznań, 13) rektorowie wyższych uczelni z dziekanami, prezes Akad. Umiejętności i członkowie, Akademia Literatury, 14) Sejm i Senat, 15) oficerowie, 16) sądownictwo (10 osób w togach), 17) delegacje wyższych uczelni i grupa wyższych urzędników (III i II instancja), prezesi instytucji państw., delegacja Rady Miejskiej, 18) Polacy z zagranicy (delegacje z transparentami), 19) Legjoniści, Strzelec, P. O. W., 20) młodzież szkolna, 21) urzędnicy państwowi oraz samorządowi, 22) organizacje b. wojskowych i społeczne, 23) włościanstwo.

Na dworcu kolejowym

Na peronie będą obecni od grupy IV do XI. Przed dworcem od grupy I do III i od XII do XVII, z tem, że Polacy z zagranicy dadzą delegacje przed dworcem, poczem reszta Polaków z zagranicy będzie stanowiła początek pochodu od ul. Lubicz (ustawieni oni zostaną w ul. Lubicz koło zegara).

OBOWIĄZUJE STRÓJ:

poza uniformami ad 1 do 16 frak, czarna kamizelka, biały krawat (motył), cylinder, na którym krepa aż do wierzchu, rękawiczki czarne, ordery polskie (wielka wstęga na kamizelce, komandorja na krawacie).

W czasie obrad poruszono jeszcze cały szereg szczegółów. I tak p. wojewoda zaznaczył, że tylko część pochodu defiluje, ale zamiarem jest komitetu,

ABY JAKNAJWIĘKSZA ILOŚĆ PUBLICZNOŚCI WIDZIAŁA KONDUKT ŻAŁOBNY.

Dużą troskę stanowią goście z zagranicy, którzy znajdują się w Krakowie wcześniej i przypuszczalnie od godz. 2-giej do 7-mej, albo 8-mej wieczorem będą chodzić po mieście. Wszystkie starania muszą być poświęcone temu, aby goście ci wynieśli jaknajlepsze wrażenie.

Kto poniesie trumnę?

Trumnę będą nieśli oficerowie, chłopci podkrakowscy, górale i Śląscy, ponieważ wszystkich zadowolić nie można. Natomiast do Katedry wniesie trumnę rząd. W czasie nabożeństwa w Katedrze pochód przedfiluje przed Katedrą i zejdzie droga od ul. Bernardyńskiej.

Starosta p. Pałosz poniósł, iż utworzono sekcje komunikacyjno-porzadkową, żywnościową, dekoracyjną i inne. Trzeba się liczyć z olbrzymim napływem publiczności. Dotychczas zgłoszono

120 NADZWYCZAJNYCH POCIAGÓW,

które mogą przywieźć do 120.000 osób. A prócz tego przecież wiele osób przybędzie autobusami, czy też samochodami. Dla odciążenia dworca głównego przewidziano wyładowywanie publiczności w Bonarce i Płaszowie. Większość tych ludzi przybędzie nocą z piątku na sobotę.

Należy też usunąć kłopot ze sparkowaniem środków lokomocji.

Dłuższą dyskusję wywołała

sprawa rozmieszczenia publiczności

Dyr. Hardt twierdził, iż na całej trasie pogrzebu będzie można pomieścić najwyżej 100.000 ludzi. W Rynku Głównym pomieści się około 50.000 ludzi, tak, żeby wszyscy coś widzieli. Samej młodzieży będzie się znajdowało około 12.000.

Plk. Tomaszewski oświadczył jednak, iż obliczenia te są zbyt pesymistyczne. Twierdzi on, iż

NA SAMYCH CHODNIKACH ZNAJDZIE MIEJSCE OKOŁO 100.000 LUDZI,

a przecież pozostaje jeszcze pl. Szczepański, Rynek i wyloty różnych ulic.

Kobiety i dzieci niezorganizowane mogą zająć miejsca w oknach i na balkonach wzdłuż trasy. Komitet zwraca uwagę, że publiczność znajdująca się w oknach i na balkonach, powinna być ubrana w czerni.

W dalszym ciągu starosta Pałosz oświadczył, iż

punkty sanitarne i żywnościowe

zostają zorganizowane. Wojsko ma stać na jezdni.

Komendant P. P. m. Krakowa, nadkom. Reszczyński, wypowiada się przeciw zbyt optymistycznym obliczeniom. Zaznacza, że musi być wiele miejsc zarezerwowanych na dojazdy, a ul. Wiślna spowodu swej wąskości jest wogóle nie brana w rachubę. Wyraża obawy, czy szpaler nie pęknie pod naporem tłumów.

Obawy te uspokaja gen. Mond. Zaznacza

on, że publiczność będzie stała spokojnie i niewątpliwie w poważnym nastroju. — Stwierdzają to relacje z Warszawy, gdzie publiczność w czasie pochodu przypatrywała się konduktowi w żalobnym milczeniu. W każdym razie staraniem Komitetu jest, aby jaknajwięcej ludzi widziało kondukt.

Jak wiadomo, Radio zwróciło się do radjostuchaczy, posiadających głośniki, ażeby wystawili je w ten sposób, iżby informowały publiczność zgromadzoną na chodnikach. W czasie dzisiejszego posiedzenia, zwrócono się do Radja z prośbą, aby radjostuchacze zamykali głośniki z chwilą zbliżenia się pochodu. Radio zapowie dajmy na to: W ulicy Dunajewskiego prosimy wyłączyć głośniki, niewątpliwie radjostuchacze głośniki wyłączą.

W dalszych obradach poruszono jeszcze cały szereg spraw. I tak ustalono, że auta wiozące przedstawicieli państw obcych dojadą tylko do wylotu ul. Lubicz. Następnie zostaną one zgromadzone na dziedzińcu arkadowym na Wawelu i po uroczystościach korpus dyplomatyczny będzie mógł boczną bramą zjechać w stronę ul. Bernardyńskiej.

Nadzór nad porządkiem wewnątrz Katedry sprawował będzie gen. Mond, na zewnątrz plk. Tomaszewski.

Ustalono, iż prezydenci miast Rzeczy-

trumnę do krypty znieśie 12 oficerów,

poczem za trumną do krypty wejdą jedynie ks. arcybiskup Sapieha, duchowieństwo, Prezydent Rzplitej, rodzina, premier i gen. inspektor sił zbrojnych.

Z chwilą podniesienia trumny z katedry po ukończeniu nabożeństwa, bato-

popolitej stanowiąc będą osobną grupę przy Radzie m. Krakowa.

Reszta delegacji miast znajdzie się wśród urzędników samorządowych. Prezydent miasta ma miejsce w pochodzie wśród podsekretarzy stanu. Wojewodowie w grupie 17-tej. Burmistrzowie w grupie 21-ci.

Naczelnik Zaleski zreferował

sprawę rozmieszczenia miejsc w Katedrze.

Z konieczności do Katedry będzie mogło być dopuszczonych jaknajmniej osób. I tak ustawionych tam będzie 10 foteli dla rodziny, następnie wejdzie P. Prezydent Rzeczypospolitej, szefowie państw obcych względnie ich reprezentanci, potem grupy 7, 8, 9 i 10, przyczem generalicja otoczy zebranych, dalej z kolei wejdą grupy aż do 15 włącznie, przyczem oficerowie otoczą całą Katedrę. Pochód od grupy 16-tej odbędzie

defiladę nazewnątrz Katedry.

Wewnątrz znaleźć się może duchowieństwo jedynie w szatach liturgicznych.

W Katedrze umieszczone zostaną mikrofony tuż przy wejściu z prawej i lewej strony dla radja niemieckiego i francuskiego, wewnątrz dla radja polskiego.

Po nabożeństwie żałobnym

101 strzałów.

rja rozpocznie serje

101 strzałów.

W ten sposób w ogólnych zarysach przedstawiać się będzie porządek pogrzebu.

POCHÓD 4-KILOMETROWEJ DŁUGOŚCI

(l) Komitet krakowski zajął się już zorganizowaniem pochodu i zabezpieczeniem bezpieczeństwa. Porządek na ulicach utrzymany będzie 5000 żołnierzy i straż porządkowa.

Dla aut urządzony będzie specjalny park na Błoniach.

Poczty sztandarowe, które do tej chwili zgłosiły się w liczbie kilkuset, będą mogły

liczyć każdy najwyżej po 18-tu ludzi. Ograniczenie to uczyniono z tego względu, iż organizatorzy liczą się z niesłychaną długością pochodu.

Na 4-kilometrowej przestrzeni, dzielącej dworzec krakowski od Wawelu — według przewidywań — czoło pochodu będzie pod Wawelem, kiedy koniec jego będzie znajdował się dopiero koło dworca.

Ponad 200.000 osób, 120 pociągów.

(l) Jak już donieśliśmy, na pamiętną sobotnią żałobną uroczystość zapowiada się do Krakowa olbrzymi zjazd ze wszystkich stron Polski, oraz zagranicy. Rozmiarów tego zjazdu nie można obliczyć precyzyjnie, ale według zapowiedzi i masowych zgłoszeń z całej Rzplitej i z zagranicy — zjedzie do Krakowa na sobotę ponad 200.000 osób. Kraków w dniu tym podwoi nieomal liczbę swoich mieszkańców.

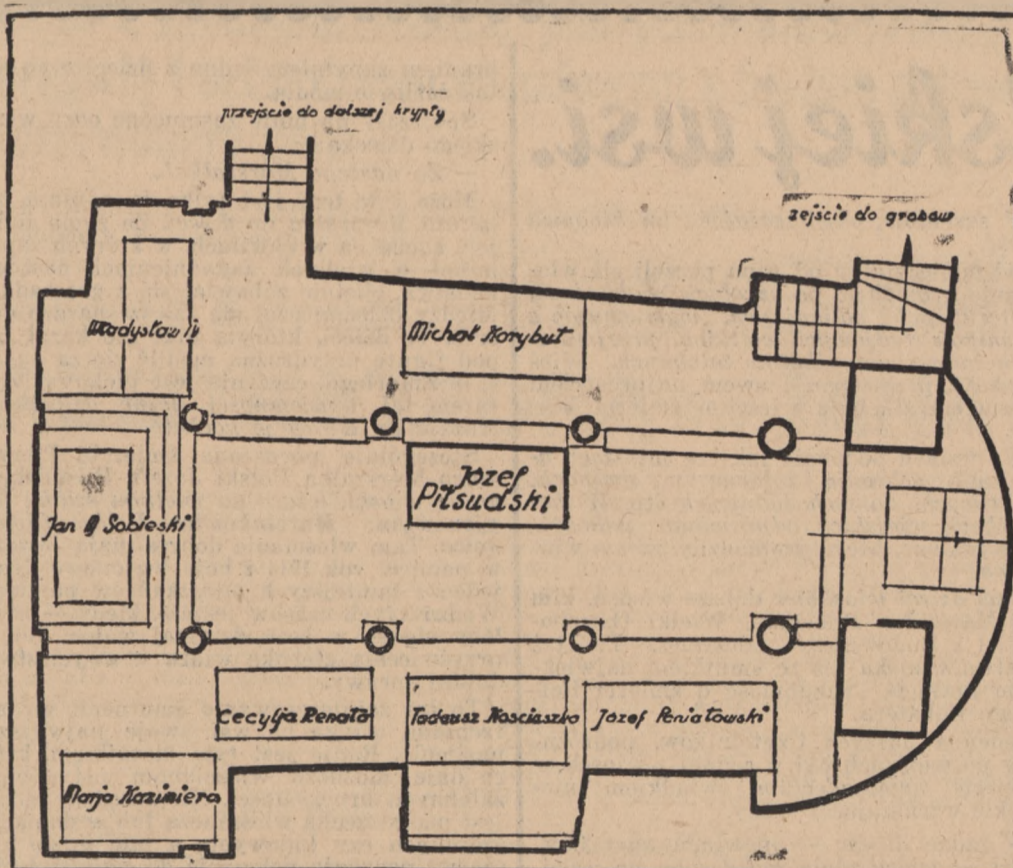
Poza pociągiem żałobnym, który wieść będzie Zwłoki Marszałka, Rodzinę, Pana Prezydenta Rzplitej, oraz ambasadorów, nadzwyczajnych państw obcych — zostanie uruchomionych w Warszawie 10 specjalnych pociągów dla członków Rządu, przedstawicieli władz i instytucji państwowych, oraz delegacji.

Jak pisaliśmy, pociąg żałobny pojedzie tzw. „odwrotnym szlakiem kadrówki”, podczas gdy inne pociągi będą puszczane drugą linią przez Częstochowę.

W piątek i w sobotę zostanie zmobilizowanych 120 nadzwyczajnych pociągów, przyczem odjazd z Krakowa tych 120 nadzwyczajnych pociągów nastąpi już w sobotę wieczorem. Pociągi te odchodzą będą co kilkanaście minut.

Należy dodać, że na kolejach panuje już od srody niezwykle ożywiony ruch. We czwartek frekwencja na kolejach wzrosła przeszło o 35%.

KRYPTA ŚW. LEONARDA NA WAWELU



Plan krypty św. Leonarda. Krypta sięga czasów katedry romańskiej. Za Stanisława Augusta uporządkowano ją i umieszczono sarkofagi Władysława IV, królowej Cecylji Renaty, Michała Korybuta oraz Jana III i Marii Kazimiery. Tu później złożono ciało Tadeusza Kościuszki i Księcia Józefa. W krypcie św. Leonarda spocznie trumna Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na planie zaznaczono tymczasowe miejsce jej ustawienia.

Do Obywateli Krakowa! Odezwa prezydenta miasta.

Prezydent m. Krakowa wydał następującą odezwę:

Obywatele! Miasto nasze stało się w obliczu najdonioślejszych historycznych wydarzeń. W podziemiach Wawelu, Panteonu i Nekropolii Świętych, królów, bohaterów i wieszczów Narodu spoczna na wieki sen śmiertelne szczątki Wodza Narodu i Ojca Ojczyzny, Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości pogrzebowe mają się odbyć w sobotę 18 b. m.

W mury Krakowa przybędą dziesiątki tysięcy żałobnych gości z całej Polski i z poza granic kraju. Dla złożenia ostatniej posługi Wskrzesicielowi Polski przybędzie Rząd Rzeczypospolitej, przyjadą najwyżsi dostojnicy wielu dalekich mocarstw i narodów.

W obliczu tych wydarzeń stanąć musimy wszyscy

Z GODNOŚCIĄ I ZROZUMIENIEM

POWAGI DZIEJOWEJ CHWILI.

Na miasto nasze skierują się oczy całego świata. Musimy stanąć wszyscy w pogotowiu.

W tej doniosłej chwili wzywam wszystkich Obywateli Krakowa, aby wobec napływających rzesz okazali

NAJDALEJ POSUNIĘTA GOŚCINNOŚĆ

I UCZYNNOŚĆ.

aby służyli im pomocą, wskazówką i radą. Z poczuciem karności i dyscypliny należy przestrzegać przepisów ruchu ulicznego, oraz stosować się do wszystkich wskazań i poleceń powołanych organów porządkowych.

Dalej wzywam wszystkich właścicieli realności, aby fasady domów swoich, bramy, okna, portale sklepów i t. p. przyprowadzili natychmiast do wzorowej czystości. Ponadto winni oni bezzwłocznie zaopatrzyć każdy dom w mieście w czarną chorągiew, symbol przenikającej serca wszystkich żaloby. Pożądane są również i inne dekoracje z kiru, czarnych draperyj, chorągiewek i t. p. Powołane organy miejskie będą przypominać mieszkańcom obowiązki

dekacji oraz udzielać właściwych wskazówek.

Wreszcie wzywam wszystkich Obywateli do

ZAPEWNIENIA RZESZOM

PRZYJEZDNYCH NALEŻYTEGO

POMIESZCZENIA

na czas uroczystości żałobnych. — W tym celu wzywam wszystkich, rozporządzających wolnymi pomieszczeniami lub większymi mieszkaniami, aby natychmiast zechcieli zgłosić w Zarządzie Miejskim dokładny adres, ulicę, numer domu i mieszkania, ilość wolnych pokoi lub łóżek z nadmianiem, czy pomieszczenia te mogą być oddane z obsługą i śniadaniem, oraz za jakimi wynagrodzeniem.

Informacje te należy bezzwłocznie zgła-

ścić w Biurze Kwaterunkowym w Gmachu Ratusza, na I. p. w sali im. Prof. J. Dietla, tel. Nr. 169-09, codziennie w godzinach od 9 do 14 i od 16 do 20, lub u miejskich Komisarzy Obwodowych.

SPEŁNIJCIE WSZYSCY

OBYWATELSKI OBOWIĄZEK

GOŚCINNOŚCI.

nałożony na Was przez wielkość dziejowej chwili.

Niech się rozszerzą mury królewskiego Krakowa na przyjęcie rzesz, niosących ostatnią posługę Temu, który odchodzi z pośród nas żywych pomiędzy wielkich królów i bohaterów Narodu!

Dr. Mieczysław Kaplicki,
prezydent stol. król. m. Krakowa.

600 srebrnych orłów z czarnymi flagami wskaże ostatnią drogę Marszałka.

(w) W dniu dzisiejszym w Krakowie zawrzała gorączkowa praca nad dekoracją miasta. Już od wczesnych godzin porannych na ulicach miasta, któremi kondukt pogrzebowy przechodzić będzie, pojawiły się oddziały robotnicze Junaków pod komendą por. Chwały, robotnicy miejscy i wodociągowi, którzy wykopują doły wzdłuż chodników, ażeby wkopać maszty. Wzdłuż całej drogi umieszczone będą

CO 10 METRÓW MASZTY.

z których zwisać będą czarne chorągwie, zakończone orłami w liczbie około 600. Na skrajach ulic będą umieszczone artystyczne dekoracje, znieże, które tworzyć będą pewne zamknięcie ulic. Nad dekoracją w obrębie miasta czuwają oprócz architektów i art-malarzy, kustosz Witkiewicz i prof. Wierzechowski. Widać również, że i oddział drogowy miasta czyni ogromne wysiłki, ażeby w niektórych miejscach zepsuta jezdnie naprawić. Gros pracy spoczywa na dworcu kolejowym, gdzie dekorację projektuje art-malarz A. Wasilewski. Robotnicy kolejowi pod nadzorem technicznym p. Grudzińskiego budują rusztowania pod bramą żalobną, oraz wyjścia z peronu Dworca Zachodniego.

Jak się dowiadujemy,

PLATFORMA Z TRUMNA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO ZATRZYMA SIĘ NA PERONIE IV

vis-avis nowowbudowanego dworca w Warszawie. Trumna nie będzie przewieziona w wozie-kaplicy, a tylko na platformie amerykańskiej, odpowiednio zrekonstruowanej, ażeby była widoczna dla publiczności stojącej wzdłuż całej drogi z Warszawy do Krakowa.

U wyjścia wybudowana będzie równia

pochyła, pokryta czarna materia, po której zniesiona będzie trumna. Dwa olbrzymie piloty i zamknięte ściany umieszczone wzdłuż przejścia, tworzyć będą dekoracyjny szpaler.

Białe bzy i hortensje na ciemnej dekoracji zamykać będą artystyczną całość. Przed wyjściem umieszczone zostaną płonące znicze, oraz maszty. Tu oczekiwać będzie bataljon wojska i poczty sztandarowej. Z tego miejsca kondukt przejdzie pod zrekonstruowaną bramą wjazdową Dworca Zachodniego, na której widnieć będą krzyże „Virtuti Militari”, wieńce laurowe i inicjały Marszałka. Na prostej osi od bramy umieszczone zostaną po obu stronach co 10 metrów płonące znicze i maszty z wieńcami laurowymi.

Po przejściu tego szpaleru, kondukt skręci w ul. Lubicz, gdzie na skrzyżowaniu ul. Basztowej i Potockiego staną dwa olbrzymie pilony, zasłaniające zegar.

O rozmachu dekoracji świadczy szereg, że na samą dekorację dworca zużyto 800 metrów czarnej krepy, nie licząc setki kwiatów.

Oprócz specjalnego podjum wybudowanego dla kinooperatorów i fotografów na Pl. Kolejowym, na dachu dworca przygotowane będą miejsca dla speakerów radiowych. Pierwszy mikrofon umieszczony będzie na dachu dworca Zachodniego, skąd speaker będzie miał widok na perony oraz na cały plac dworcowy. Drugi mikrofon umieszczony będzie na ul. Basztowej u wejścia do studjum Polskiego Radja. Trzeci na wieży Marjańskiej, skąd widok rozciągać się będzie na pl. Szczepański i cały Rynek. Czwarty u wejścia na Wawel.

W dniu dzisiejszym wieczorem wstępne dekoracje już stana. Robotnicy pracować będą przez dzisiejszą całą noc, dzień jutrzejszy aż do rana.

RUCH PIESZYCH W SOBOTĘ

(ef) W uroczystościach pogrzebowych wzięmie niewątpliwie udział ogromna większość ludności Krakowa. Jednakże ze względu na to, że miasto będzie przecięte kordonem i pochodem popgrzebowym na dwie części, wysuwa się zagadnienie, w jaki sposób będą mogli przedostać się z miejsc zamieszkania ci, którzy z racji wypełniania swych czynności zarobkowych będą musieli dostać się do biur, względnie zakładów pracy.

Według zasięgniętych informacji, po obu stronach trasy pochodu pogrzebowego będą zaciągnięte szpalery przez wojsko w ilości 5.000 ludzi. Ponieważ uroczystości zaczną się wczesnym rankiem, przypuszczać należy, że już

OD GODZ. 6 RANO ZACIĄGNIĘTE KORDONY NIE BĘDĄ PRZEPUSZCZAŁY LUDZI.

WYŻYWIENIE PRZYJEZDNYCH

(ef) W dniu 18 bm. odbyło się zebranie krakowskich cechów rzeźniczo-wedliniarzy, na którym zdecydowano, że chłodnie miejskie, oraz hale ubojowe będą czynne w sobotę od godz. 2-giej w nocy do 5-tej rano i przez całą noc z soboty na niedzielę. Krakowska kasa targowa „Caro” wydała odnośne zarządzenia finansowe, a dyrekcja rzeźni miejskiej i Targowicy urzęduje w permanencji dzień i noc do poniedziałku. Sklepy z żywnością, restauracje, kawiarnie, jadłodajnie, bary,

PUNKTY WYŻYWIENIA POD GOLEM NIEBEM

na placach i rynkach oraz jatki i wedliniarne będą otwarte w nocy z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę, oraz w niedzielę przez cały dzień.

Dzisiaj w czwartek 15 maja od godz. 5-tej popołudniu w Związku restauratorów odbędzie się ogólne zebranie restauratorów, kawiarni i właścicieli innych zakładów gastronomicznych w celu omówienia organizacji i sprężystej obsługi gości, ustalenia wysokości cen, czystości i dekoracji lokali. W toku prac przygotowawczych u-

stalono, że jest w mieście do dyspozycji 12 restauracji i 10 kawiarni I kategorii, 17 restauracji i młeczarni II kategorii, i 25 kawiarni i restauracji III kategorii.

Pozatem sekcja dysponuje 70-ma wyszynkami i barami w dalszych dzielnicach miasta, oraz

WIELKIM PUNKTEM ŻYWNOŚCIOWYM „NA KOTŁOWEM“

w cechu rzeźników i masarzy przy ul. Potockiego L. 18, który wyżywi 17.000 osób po ustalonej cenie 40 groszy za porcję ciepłej potrawy mięsnej z chlebem. W oznaczonych sklepach masarskich sprzedawane będą ciepłe wedliny z chlebem po cenie 40 groszy za porcję. Uruchomi się nadto

10 WIELKICH PUNKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH

przy pomocy przydzielonych sekcji z wojskowości,

30 KUCHNI POŁOWYCH.

Rozmieszczenie ich jest następujące: Plac

Groble, ul. Stolarska, Plac św. Ducha, Plac Szczepański, Rynek Kleparski, na Błoniach, ul. Lubicz, ul. Stradom, Rynek od ul. Szewskiej, wewnątrz Sukiennic.

Pozatem uruchomi się cały szereg kiosków z żywnością na plantach, oraz kilkadziesiąt punktów sprzedaży napojów chłodzących, słodczy i owoców. Piekarze natomiast rozwiną się w 40-tu furgonach pieczywo i ciasta przez sobotę i niedzielę.

Również wiele organizacji i związków uruchomi punkty wyżywienia we własnych lokalach. Wreszcie zarządzone, aby ze względu na wzmógłony ruch zaopatrzony się w odpowiednie ilości wyrobów tytoniowych i gazet.

Ceny w reštauracjach i jadłodajniach

Jak mają być udekorowane kamienice.

Do Właścicieli realności m. Krakowa!
W związku z uroczystościami pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego, a w celu nadania

JEDNOLITEGO CHARAKTERU

DEKORACYJNEGO ULICOM

NASZEGO MIASTA,

sekcja dekoracji miasta zwraca się z apelem do WP. Właścicieli(ek) domów o wykonanie następujących wskazań:

1) Domy, położone przy trasie, którą przechodził będzie kondukt pogrzebowy, muszą, w myśl ogólnego planu dekoracji miasta posiadać

TYLKO CZARNE CHORAGWIE,

umieszczone w oknach strychowych, a które w braku okien strychowych winny zwisać z gzymsów głównych (z dachów). Chorągwie muszą być tak umieszczone, aby końce ich znajdowały się 8 metrów ponad chodnikami i dlatego długość poszczególnych chorągwi musi być dostosowana do wysokości budynku. Szerokość chorągwi ma wynosić 140 cm.

2) Zwraca się uwagę, że drażki chorągwi należy silnie umocować, a dół obciążyć wórczkami z piaskiem, przyczem wyklucza się obciążenie łożem.

3) LAMPKI ORJENTACYJNE MAJĄ

BYĆ OKRYTE KREPA

i muszą świecić się przez cały dzień pogrzebu.

4) Uprasza się WP. Właścicieli(ek) domów, aby zwrócili się z apelem do swych lokatorów i dopilnowali

OŚWIETLENIA WSZYSTKICH

OKIEN ŚWIECAMI.

Zaznacza się przytem, że w każdym oknie

nie będą podwyższone. W razie zaobserwowania nadużyć będzie można wnosić reklamacje.

BIURO INFORMACYJNE DLA LEGJONISTÓW.

Biuro informacyjne Związku Legionistów urzęduje w Oleandrach bez przerwy, Kierownik inż. Marcisiewicz.

Kwaterunek Legionistów przyjezdnych przeprowadzać będzie sekcja kwaterunkowa pod kierunkiem rotm. Kowickiego, czynna w Oleandrach bez przerwy. Członkowie oddziału Krakowskiego zgłaszają natychmiast bezpłatne miejsca noclegowe w mieszkaniach własnych i swoich znajomych dla przyjezdnych legionistów.

Zbiórka w sobotę o godz. 5.30 rano w Oleandrach. Uczestników pochodu obowiązuje ubiór ciemny. Oddziały szeregują się według Okręgów. Kierownictwo porządkowe Oddziałów przekazano obyw. kpt. Wawrzeckiemu. Każdy legionista uczestniczący w pochodziu powinien posiadać legitymację członkowską swojego oddziału.

Komendant legionowych pocztów sztandarowych, major Parkasiewicz, urzęduje w Oleandrach.

Zarząd Oddziału Krakowskiego wzywa Oddziały zamiejscowe o telegraficzne — względnie telefoniczne zgłoszenie przypuszczalnej liczby przyjezdnych pod adresem: Kraków, Oleandry.

Punkt żywnościowy dla przybyłych Legionistów znajdować się będzie na Błoniach, naprzeciw Oleandrów.

PRZY NIEDOSTATECZNEJ FUNKCJI KISZEK, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie grubej kiszki, cierpieniach odbytynicy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu.

powinny być przynajmniej 2 świece. Zabronione jest natomiast używanie innego oświetlenia, poza świecami.

5) Zawiadania się wszystkich, że firmy krakowskie zaopatrzone są w dostateczną ilość materiałów na chorągwie, oraz w krepe na okrywanie lampek orientacyjnych. Cena materiału wynosi od 1.80 do 2.30 zł. za metr o szerokości 140 m. Drażki do chorągwi można nabyć w składach drzewa.

6) Tym właścicielom, którzy nie będą mogli do posiadanych już chorągwi dokupić identycznego materiału, by uzupełnić długość, względnie szerokość chorągwi, radzimy użyć materiału ze starej chorągwi na ewentualną, specjalną dekorację fasady domu, a na przepisową chorągiew zakupić materiał jednolity.

7) W sprawach, dotyczących specjalnej dekoracji fasad domów (poza chorągwi) należy zwracać się do Sekcji Dekoracji miasta, która umie uje w Ratuszu, sala im. prez. dra Dietla, odzienne od 8 rano do 8 wiecz. Telefon Nr. 169-09.

UWAGA! Delegaci komitetu mają poruczone przeprowadzenie ścisłej kontroli, oraz udzielać będą ewentualnych porad na miejscu, obchodząc całą trasę konduktu pogrzebowego.

Marsz. Petain w Berlinie w drodze do Warszawy.

BERLIN, 16 maja (ry): W czwartek o godzinie 8.45 przyjechał do Berlina, w drodze do Warszawy na uroczystości pogrzebowe, marszałek Francji Petain.

Na dworcu Friedrichstrasse powitał marszałka ambasador Francoit Poncet, a w imieniu kanclerza Rzeszy i Reichswehry gen. v. Reichenau, ofiarując marszałkowi Petain swój samochód do krótkiej przejażdżki po Berlinie.

O godzinie 10-tej marsz. Petain udał się z dworca śląskiego w dalszą podróż do Polski.

Odnalezienie zwłok śp. Frysia na Babiej Górze.

WADOWICE, 16 maja. Przed paru dniami wieśniacy z gminy Lipnica Mała, położonej u stóp Babiej Góry, natrafili w lesie na zwłoki śp. Kazimierza Frysia, narciarza z zespołu narciarskiego, który w liczbie czterech osób znalazł śmierć w miesiącu marcu podczas kurniawy śnieżnej na Babiej Górze.

Już w pierwszych dniach po katastrofie znaleziono ciała trojga narciarzy w odległości 200 metrów od schroniska Beskiden Verein pod szczytem, natomiast czwartej ofiary, mimo usilnych poszukiwań, nie zdołano odnaleźć. Nadmiar spadł później obfity śnieg na Babiej Górze, który utrudnił wszelkie poszukiwania tak, iż dopiero po stopieniu śniegów można było spodziewać się odnalezienia zwłok.

Śp. Kazimierz Fryś został odnaleziony bez nart, co wskazuje, iż odbył on uciążliwą drogę w kopnym śniegu pleszo, chcąc zaalarmować mieszkańców wsi o wypadku

i przynieść pomoc swoim towarzyszom. Odległość zwłok śp. Frysia od miejsca, gdzie znaleziono zwłoki jego towarzyszy, równa się pięciu godzinom wytrawnego marszu. Śp. Fryś usiadł w lesie gromadzkim w Lipnicy Małej, niedaleko leśniczówki Śmietanówka i tam odpoczywając, znalazł śmierć. Należy dodać, że w odległości półtora kilometra znajdowały się już osiedla ludzkie gromady Lipnica Mała.

DROBNE

OPASKI żalobne hurtowo i czesiciowo w firmie Leitner i Ska, Kraków, Stradom 6. Telefon 128-25.

„LOCARNO” Dancing-Bar. — Kraków-Pradnik Czerwony, telefon 135-10. Ceny niskie, 453

TRZY pokoje, kuchnia, ŁODOWNIE w każdej wielkości najkorzystniej kupisz: Sattler, Kraków, Stradom 18. 456

NAJTANSZA Wytwórnia Bielizny „Labadz” zawiadamia, że pomimo zniesionych cen, udziela przy zakupach 10% opustu. — „Labadz”, Kraków, Starowislna 6. 460

Pełna tabela dziewiątego dnia

ciągnięcia loterii.

Po 200 złotych.

130 359 494 639 1121 307 466 794 964 2012 107 90 349
507 43 993 300* 468 636 56 831 4023 125 73 328 512 614
902 5016 168 215 327 6030 84 87 682 788 818 7264 448
527 750 836 977 8120 54 304 758 985 9031 262 84 307.
10415 961 11430 54 69 504 51 615 45 824 12103 611 30
915 22 13063 77 667 939 14220 471 795 859 15293 341 448
550 617 51 74 18645 179 253 482 710 34 48 860 91 983
17044 441 574 18066 446 567 19104 47 389 401 595 676 726.
20201 310 44 407 552 57 729 75 950 21382 609 38 22343
391 95 475 589 23004 42 52 83 93 147 330 740 977 242-6
391 476 642 718 899 25315 33 432 720 828 26304 419 767
813 58 27050 758 406 43 920 25 28034 116 233 352 4811
694 719 887 904 29430 44.
30175 213 465 31155 59 967 32275 355 577 33017 442
653 702 12 960 34371 717 866 35098 199 36166 328 87 679
997 37071.
38194 314 605 732 819 39181 257 434 691 736 808.
40017 167 332 682 933 41156 912 71 90 42076 251 470
550 702 888 43053 313 601 44055 56 124 319 653 742 75
845 45101 46 75 316 521 43 766 77 87 4640 95 259 606 82
905 47091 157 71 218 354 80 559 908 48055 542 95 4072 150
414 27 973.
50424 550 692 708 56 895 51150 375 78 52011 117 30 70
452 925 53049 458 697 914 64 54017 292 394 647 53240 331
634 56075 256 86 493 832 35 947 51784 200 588 703 54
56086 278 601 59111 200 308 449 619 810.
64024 65 647 887 61047 324 648 52 717 62002 69 96 184
76 465 583 956 63003 563 756 64011 408 560 917 95 65444
86 297 730 89 956 66268 97 833 67106 256 349 616 791 332
68010 119 302 634 44 765 857 69465 518 680 873.
70116 207 336 449 57 954 71098 72 166 232 328 51 67 534
72297 460 556 918 34 73158 282 93 388 502 37 2 606 84
906 74056 685 75006 130 306 37 596 704 922 93.
76901 3 410 563 76 731 97 77000 514 657 713 26 814 9.2
78048 45 347 86 420 540 758 913 29.
80077 507 46 789 893 81127 89 387 449 593 722 312 28
67 82225 85 455 75 520 616 29 56 83142 93 361 65 401 30
527 624 721 830 960 84123 376 571 643 735 85096 276 87
732 844 86295 457 728 87663 335 484 538 787 88093 58 601
4 737 38 882 89205 322 83 455 620.
90111 339 638 44 91275 687 746 834 37 906 92033 42 273
527 601 75 784 857 913 93018 234 72 376 440 67 504 86 714
89 859 957 94015 141 42 213 871 598 678 788 95011 91 137
44 621 629 784 86 96508 836 60 86 928 80 98108 301 838
99120 43 819 477 763
100286 415 81 596 654 101258 930 102026 277 92 301 634 907
103429 640 713 104206 689 909 75 102025 41 490 510 69 76
106059 209 66 475 680 795 807 940 48 107043 297 912 92 108063
427 74 715 57 488 109604 105 16 607
110169 275 11389 560 616 900 91 112036 429 70 911 118170
200 408 77 613 708 944
114125 26 40 484 906 115049 235 332 116118 99 251 954
117091 569 71 802 987 118068 137 245 75 333 448 82 708 953
119346 467 655
120175 775 121277 394 632 122059 201 877 718 29 123060 383
464 75 984 124418 643 771 824 125570 619 28 979 126259 460
508 828 127367 409 128291 323 55 129081 535 702 940
130003 224 809 940 139204 531 668 86 874 132313 87 746
882 932 133066 314 561 89 874 134148 360 413 766 851 956 81
135409 80 515 922 136149 207 16 31 53 85 818 754 137080 171 365 823
138222 24 480 803 962 82 139371 509 86
140085 140 378 754 141188 290 448 614 61 734 66 91 827
142345 486 592 651 91 96 825 918 143017 38 190 458 621 69
728 52 144105 84 512 42 348 90 145067 199 312 146074 362
85 866 147465 579 623 148237 343 455 79 620 834 948 149116
291 336 492
150334 576 942 151162 237 849 54 70 427 544 742 39
152012 245 456 511 46 709 847 153570 730 859 154010 28
967 155114 334 937 156293 432 758 869 157099 148 258 884
158258 322 613 762 159002 988
160677 940 161131 273 323 95 687 162826 163088 126 672
790 941 54 164118 40 233 69 441 743 165069 458 592 641 705
12 166234 59 391 418 524 38 713 29 167197 216 66 330 32
83 459 168008 279 534 604 716 813 947 169233 450 65 656 68
737
170246 662 77 719 98 852 171271 736 51 71 820 52 982 172214
508 64 686 838 173252 391 459 501 607 55 980 174149 580 696
771 873 175110 467 525 94 738 840 176035 87 366 428 73
874 93 177062 267 710 178090 283 444 564 630 54 179091
376 95 651 66 723
180226 86 346 413 68 536 83 181184 510 17 35 621 793
908 182073 722 826 183118 533 60 61 184014 316 545 922

Główne wygrane: I. i II. ciągnięcie.

Zł. 10.000 na N-ry: 7493 57461 76676 95636 102911 126158
Zł. 5.000 na N-ry: 3458 18610 53313 53509 59623 102655
109279 145908 150891

Zł. 2.000 na N-ry: 1638 5038 14003 20054 22314 25090
37749 50856 56556 58067 71732 83418 85468 91357 98691 99180
99891 103229 106793 118454 132004 161383 169530 177782

Zł. 1.000 na N-ry: 659 5928 7513 11222 15534 18355 19189
22882 24699 44060 46694 47301 53182 57892 74510 82430 86283
88256 114286 118946 134494 144716 148042 156448 157998
160308 169908 173462 174403 176513 184400 184582

Po 200 złotych.

18 40 265 355 681 744 931 44 1084 143 245 540 603 832
909 2040 132 215 79 370 509 648 784 825 46 66 929 3048
110 57 282 370 84 534 618 48 727 970 4164 70 249 60 340 462
532 64 71 673 96 719 26 5034 69 72 117 23 56 76 88 378 494
551 878 81 919 63 6031 77 244 59 436 560 69 958 7027 28
323 419 530 78 713 14 86 975 86 93 8293 398 431 524 38 652
65 720 38 48 57 9018 98 114 91 324 631 34 782 832

10072 76 326 471 535 84 698 11187 215 447 741 849 986 98
12124 25 81 550 860 967 72 13061 294 418 63 568 717 32 96
842 46 54 99 963 14028 148 872 93 405 567 836 37 15207 98
320 456 88 524 776 897 928 47 16022 40 98 884 503 22 95 627
17235 76 330 508 632 46 761 858 87 18004 70 100 41 254 300
84 92 545 906 7 38 92 19065 154 79 544 64 662 89 711 62 84
819 92

20031 35 151 267 340 427 33 77 639 83 765 892 21064 65
106 251 349 96 566 818 51 939 22015 30 33 85 172 90 250
74 331 56 83 522 66 86 23026 44 160 253 530 642 78 721 819
941 24340 56 770 835 56 909 63 73 25018 448 564 765 75
953 26009 72 93 337 91 410 38 586 601 799 896 970 27047
187 261 90 308 599 817 014 28072 109 22 25 538 666 794 886
29074 868 998

30071 113 52 211 27 41 60 74 91 517 657 719 41 53 31287
318 36 682 764 94 809 10 73 968 32049 190 409 23 512 84 609
62 943 72 33073 212 82 379 465 570 764 77 836 34061 257 387
466 528 39 720 67 841 35023 187 390 429 53 624 754 36198
233 457 95 538 600 30 58 911 98 37170 227 49 337 47 452
58 527 670 71 86 831 33 900 84 93 38133 89 464 669 39103
35 303 6 79 535 65 638 66 735 42 831 58 89

40020 131 236 44 54 583 601 739 53 837 79 90 954 41190
367 494 600 16 76 723 801 916 42201 89 603 60 94 762 75 475
43028 50 179 291 302 9 408 538 660 700 26 815 56 97 97 9076
95 130 37 99 202 9 49 560 630 706 22 45098 269 443 89 683
752 963 78 80 46063 132 45 233 382 669 702 28 47021 98 462
553 86 745 913 81 43050 64 96 297 303 69 785 847 49065 118
31 80 220 38 341 426 51 602 72 734 844 904 25

50046 171 284 89 336 71 78 633 752 73 84 51062 239 368
450 83 518 602 8 15 26 796 899 52026 97 160 376 637 81 824
44 53085 118 44 208 13 76 312 30 76 540 99 618 19 30 44
776 93 946 54119 325 59 436 604 53 764 870 921 85 96 59015
53 106 59 80 234 63 347 457 82 591 56 98 684 56017 123 88
323 78 602 95 772 994 57081 48 133 223 348 585 637 817 20
45 86 58089 186 312 20 61 513 697 707 59114 27 42 387 95
418 23 24 62 509 68 689 814 29 47 81 91

60081 109 70 75 211 60 332 78 595 637 61082 291 817 61
416 575 616 34 711 39 42 57 89 835 59 77 937 62010 198 362
494 556 85 600 54 904 63005 16 56 124 74 210 407 70 948 50
65 64139 56 57 92 506 44 51 62 74 619 91 808 921 65079 121
454 478 564 604 14 85 66022 209 379 626 77 780 67331 79 94
497 525 721 98 848 86 939 91 68276 315 23 46 78 417 577
633 68 72 85 755 84 97 83* 69009 64 125 34 41 49 55
302 38 551 64 71 83 650 83

70009 299 359 530 92 618 66 751 931 71190 215 450 650
786 90 930 77 72022 146 58 209 72 85 455 559 621 75 739
852 922 42 73020 189 223 325 52 65 68 409 86 781 976
74078 268 75 514 850 75015 191 283 312 577 640 763 90
681 999

76109 71 75 82 92 250 357 82 566 82 97 601 14 99 808
900 72 72254 316 65 563 34 646 72 78092 114 36 214 27 327
639 760 830 37 905 80 79072 103 14 18 95 279 82 508 679
67 729 79 88 908 915

80001 55 141 98 276 369 76 456 754 309 36 77 81298 409
777 800 82087 123 60 326 89 99 728 70 32001 255 83 333
415 692 767 96 997 34001 337 498 539 743 915 30 57 85062
270 388 456 72 630 86072 207 16 31 53 85 818 78 540 791
87041 46 66 243 305 603 55 66 89 778 824 941 61 85013 60
136 341 405 87 559 677 824 28 968 82 89028 63 115 65 69
286 392 412 52 96 637 858 966

90054 64 107 241 59 96 344 79 82 489 681 725 900 30 54
91021 108 16 29 321 485 540 57 96 601 93 719 858 924 71
92054 202 706 47 942 56 51 89 28218 390 545 70 694 716 22
56 81 810 74 971 94041 253 401 35 42 542 55 948 934 95078
200 60 343 589 670 68 797 817 29 91 920 82 96071 95 369
470 556 72 96 681 716 41 818 63 80 97126 201 99 395 407
29 92 576 645 753 835 903 94033 87 149 82 478 543 621 57
69 83 888 92 991 99210 55 600

100144 211 78 96 318 86 463 83 595 776 842 917 85 83
101076 166 70 330 411 42 608 724 804 906 78 102083 235
75 81 86 209 51 383 498 591 617 29 767 807 28 949 103055
99 343 83 57 524 606 727 70 968 104197 214 324 633 700
76 80 95 852 965 105058 108 15 502 675 831 305 96 106044
106 62 88 345 94 584 602 20 813 107019 106 28 245 54 327
95 412 526 84 638 98 703 604 6 10 28 69 932 77 108032 160
95 219 394 463 65 97 641 706 109401 23 38 727 847 909

110031 56 58 137 51 60 95 200 5 44 412 63 600 47 61
774 836 76 111011 81 83 193 217 73 302 570 627 99 709
960 112075 817 570 614 838 60 114023 191 216 443 57 622
70 764 77 812 96 97 917 61 114054 376 69 408 40 66 502
690 93 89 783 801 35 903 84 115018 252 395 496 663 725
638 116194 233 79 446 57 66 642 758 870 903 117050 64 123
40 208 40 343 93 422 28 761 800 45 360 91 118012 183 293
368 543 76 84 743 45 928 70 119016 374 474 503 16 23 27
38 52 688 738 82 897 953 89 91

126579 739 53 56 625 982 121238 44 84 342 74 432 76 566
83 638 745 826 52 122204 6 421 667 830 931 40 42 123021
24 140 200 43 65 830 446 69 73 511 725 826 922 124203
322 467 568 690 933 125118 64 247 324 478 573 632 35
126265 67 105 251 398 473 563 919 90 127173 332 437 72
544 75 813 40 78 925 64 91 128066 71 148 56 76 458 579
612 129022 818 22 82 629 761

139050 296 360 416 565 20 851 75 968 131006 25 44 116
64 323 52 77 90 95 465 95 849 943 77 132072 118 230 395
427 70 83 766 132256 496 701 688 66 922 134060 136 248
524 638 767 834 912 73 135108 308 96 488 528 943 77 136351
62 467 622 789 841 930 70 137642 102 68 330 98 404 89

542 46 615 738 906 31 38 138026 146 65 296 358 72 557 96
634 816 36 43 139008 27 69 75 146 71 76 220 98 384 598
620 763 659 957

140069 402 715 839 141668 769 911 58 142341 464 555 89
143032 70 250 338 490 502 845 924 144011 70 273 423 721
32 875 82 925 73 145085 112 19 90 91 260 421 37 642 31
776 812 910 35 86 146053 150 88 270 383 648 147231 50 455
63 68 506 18 698 951 149062 73 208 71 810 934 149020 65
133 45 66 80 417 80 581 916 34 38 55 912

150063 272 326 476 696 771 86 812 901 66 151052 70 93
132 84 405 53 86 644 55 947 91 152044 81 176 306 484 584
664 837 97 984 89 153198 883 417 518 31 43 676 850 954
154137 60 275 343 605 13 794 982 96 98 155526 626 745 99
302 83 963 68 156170 266 345 456 554 707 919 157131 238
905 84 551 99 678 158093 96 121 59 356 417 682 823 31
159048 142 68 269 342 445 568 668 721 89 637 903 5 13 64
160126 229 64 85 351 69 650 829 957 161056 261 350 455
70 77 630 937 162097 321 418 96 542 52 73 689 797 163028 56
139 62 226 51 61 339 730 808 164082 113 471 593 630 964
165005 158 281 335 56 67 402 87 539 804 47 949 166015 54
94 155 306 37 446 99 589 626 92 746 97 869 963 167067 215
69 431 548 63 675 92 794 955 168055 437 42 53 581 699 770
169014 69 378 80 452 6

Preferans śmierci

Sensacyjny romans współczesny.

ODCINEK 24.

Sędzia śledczy popatrzył podejrzliwie w nieodgadnioną w tej chwili twarz starego policjanta, nim jednak lotny jego umysł pochwylił niewyraźną intencję podkomisarza, do drzwi gabinetu zapukano i w tym samym momencie ukazał się w drzwiach dyżurny wywiadowca, trzymający w ręku książkę telefonogramów.

— Katowice nadały w tej chwili telefonogram... — rzekł z podnieceniem. — Hipolit Obecki został zamordowany...

— Co?!... — wykrzyknęli ze wzburzeniem trzej mężczyźni.

Sędzia Falicki porwał książkę i drżącym nieco głosem zaczął czytać:

„Dziś o godzinie 0.15, powracająca z Teatru Miejskiego w Katowicach do willi przy ulicy Francuskiej Irena Obecka, wysłała do gabinetu swego męża pokojówkę Hildegardę Stoczek, by oznajmić mu, że powróciła i jeżeli zechce, może omówić z nim wiadomą sprawę. Służąca, wykonując polecenie, zapukała do drzwi gabinetu, a nie odebrawszy odpowiedzi, nacisnęła klamkę i weszła do wnętrza. W pokoju było ciemno. Służąca, sądząc, że pan zdrzemnął się w fotelu i zgasił światło, jak to zdarzało się niekiedy, podeszła do biurka i dotknęła ramienia siedzącego. W tej samej chwili Obecki zacharczał i spadł z fotela na podłogę, a przerażona pokojówka wybiegła na korytarz, wszczynając alarm. Nadbiegły lokaj zapalił światło i przekonał się, że pan jego jest martwy. Gardło denata poderżnięte było jakimś niezmiernie ostrym narzędziem, które przecięło nawet kręgosłup, tak, że głowa trzymała się tylko na kawałku skóry karkowej. Zawezwane władze ustaliły, że morderca dostał się do gabinetu po drabince, służącej do przywiązywania winogrodu, po czym wszedł do wnętrza przez uchylone okno. Zbrodnia nastąpiła albo w chwili, gdy pokojówka wchodziła do gabinetu, albo też na kilkanaście sekund przedtem. Służąca, która uległa atakowi nerwowemu, twierdzi, że nie słyszała, jakoby ktoś uciekał z pokoju w czasie jej obecności. Zbrodniarz nie pozostawił odcisków palców, natomiast w ogrodzie znaleziono ślady trzewików nr. 40 z kwadratowymi nosami. Alibi domowników ustalone ponad wszelką wątpliwość. Morderstwo popełnił ktoś z poza willi, jednakże jakichkolwiek podejrzeń brak. Wydział Śledczy w Katowicach prosi o zbadanie przeszłości denata i zakomunikowanie swoich spostrzeżeń odnośnie do powyższej sprawy“.

— Trzewiki z kwadratowymi nosami... — szepnął podkomisarz, ale sędzia śledczy przerwał mu rozważania gwałtownym gestem.

— I cóż panowie na to? — krzyczał niemal. — Kto mógł mieć interes w zgładzeniu starego bogacza?!... Kto zakochany był w pannie Wareckiej, nim wyszła za Obeckiego?!... Przed dziesięcioma minutami mówiłem, że bogacz skończy w sposób nienaturalny! Nie czekajcie panowie długo na potwierdzenie moich słów!...

— Przyznaję w zupełności, że wszystko przemawia przeciw Czerwickiemu... — wtrącił kierownik. — Dlatego też mniej, niż kiedykolwiek możemy mu ufać, bo, jak słusznie zaznaczył pan sędzia, może on być zainteresowany w pograżeniu... —

— Gorzej! — przerwał Falicki. — Gorzej, moi panowie! Zastanowiliśmy się głębiej nad tem wszystkim, dojdziemy do wniosku, że Czerwicki mógł się dopuścić wszystkich poprzednich zbrodni, że on zgładził adwokata Kwilińskiego, doktora Ptaszewskiego, lokaja Zółteckiego, inżyniera Studzińskiego... —

— Za pozwoleniem, panie sędzio... — usiłował dojść do głosu stary podkomisarz — za pozwoleniem... —

Sędzia jednak w ferworze oskarżenia nie zwracał na niego uwagi.

— Poprowadzimy śledztwo, panowie, w kierunku udowodnienia winy Czerwickiemu!

W pół godziny później, kierownik brygady kryminalnej podążył z trzema wy-

wiadowcami do willi młodego finansisty. W kieszeni miał nakaz aresztowania, który palił go żywym ogniem. Nie wierzył w winę Czerwickiego...

Gdy jednak okazało się, że ten, którego miał aresztować wbrew swemu przekonaniu, wyjechał przed kilku dniami w kierunku, nieznanym nikomu z domowników, stary podkomisarz zawahał się i powoli, nieświadomie prawie, przeszedł na stronę oskarżycieli Czerwickiego.

Tydzień czwarty.

I.

Ta, która żyje i ta, która umiera.

Pani Irena Obecka opuściła przed chwilą rozkosznie ciepłą i wonną wodę swojej marmurowej łazienki i stała przed olbrzymim zwierciadłem, patrząc z rozradowaniem na swe przepyszne kształty.

Jest wolna, jest bogata, jest niezależna! Maż nie żyje, a cały majątek przypadł jej... Miljon z czemś tam jeszcze... Doświadczona ciotka miała słusność, radząc jej to zamążpójście! Och, błogosławi ją za to! Wprawdzie dziesięć długich miesięcy zmarnowała przy boku tego nudnego i wstępnego starca, ale zato teraz... Oczekuje już na nią cudna willa w słonecznym Palermo, tonąca w zieleni winogrodów i otoczona pomarańczowymi gajami... A u stóp marmurowych schodów, wiodących poprzez szpaler cyprysów, szumi błękitne morze, w którym pliszczą się srebrnośliczki ryby... I on, o oczach szarych i zimnych, jak stal, ale umiejących ciskać błyskawice i płońać niepokojącym ogniem, gdy są gniewne... On, który wiedzie ją w te sycylijskie wspaniałości... —

Pani Irena rozkosznie przebiegła się w biodrach, a oczy jej, koloru najciemniejszych szmaragdów, raz jeszcze objęły każdy szczegół postaci. Czy on będzie zadowolony...? —

Narzucała na siebie pajęczą, jedwabną bieliznę i siadając na niskiej ławie z zielono żyłkowanego marmuru, poczęła na-

ciągać pończochy na smukłe, kształtne nogi.

Jak on to wszystko mistrzowsko urządził!... Zaraz po pogrzebie zwróciło się do niej trzech znanych finansistów z propozycją zakupienia wszystkich nieruchomości dochodowych, oraz willi wraz z całkowitem urządzeniem. Dawali bagatelkę: 900 tysięcy złotych... Oczywiście zgodziła się bez wahania, w czasie bowiem obecnego kryzysu nawet połowy tej sumy nie zdołałaby uzyskać ze sprzedaży kamieni. Wraz z gotówką, umieszczoną w dwóch bankach, posiadała miljon i kilkanaście tysięcy. Miljon wręczyła jemu, a „drobne“ zostawiła sobie. Zawsze bezpiecznie, gdy pieniądze znajdują się pod opieką mężczyzny, zwłaszcza takiego mężczyzny, jak on!

Ubrana już zupełnie, raz jeszcze obezrzała willę. Nie przywiązała się wprawdzie do tych wszystkich bogactw, otaczających ją przez dziesięć miesięcy, ale teraz, gdy za chwilę ma opuścić te mury, ogarnia ją jakiś niepokój, jakiś lek dziwny... —

Spojrzała na staroświecki, inkrustowany złotem zegar, poważnie tykający w jadalni.

— Szósta... Za pół godziny przyjdzie on! A potem pociąg pospieszny uwiezie ich poprzez nieinteresujące ją Czechosłowację i Austrię do Włoch... Bozen, Trydent, Rovereto, Werona, Mantua, Modena, Bolonia, Florencja, a później Rzym, a później Neapol, a później tyreńskim stateczkiem popłyną do Palermo... —

Dla skrócenia sobie czasu oczekiwania pobiegła do swego buduaru i z miniaturowego biurczeka, wykładanego bogato perłową macieją, wydobyla czerwono oprawny Baedeker.

Zasiadła w fotelu i poczęła przewracać kartki zrazu z niewielkim zainteresowaniem, później z coraz większą ciekawością, wreszcie opisy te tak ją zaabsorbowały, że nie słyszała nawet bicia zegara i dopiero zapadający zmierzch przywrócił jej świadomość.

Była już ósma, a on jeszcze nie przyjechał... —

O tej samej godzinie, nad brzegiem

Brynicy, w miejscu, gdzie ulica Wiejska przebiega najbliżej tej rzeczki, zebrał się olbrzymi tłum gapiów.

Z topieliska, kłębiącego się wirem tuż przy wąskim pasie nadbrzeżnych wiklin i szuwarów, wydobyto zwłoki młodej kobiety, a może dziewczyny. Twarz opuchła już i zczerniała, wskutek najwidoczniej kilkodziennego leżenia w wodzie, zachowała przecież ślady niewątpliwej, choć trochę pospolitej piękności. Suknie pokryte były grubą warstwą mułu, topielica bowiem leżała dłuższy czas na dnie, przytłoczona ciężarem wielkiego kamienia, przywiązanego do szyi. Rozkład zwłok, wypełniwszy wnętrze gęstym gazem, wydobyl częściowo ciało na powierzchnię wody, ponieważ jednak głowa obciążona była głazem, zwłoki zajęły pozycję pionową, wskutek czego stopy trupa, wystające ponad wodą, poruszone prądem, zdawały się wykonywać jakiś niesamowity taniec.

Sześciolatek urwis, waleśający się nad brzegiem, spozstrzegł te podrygi i przypuszczając w swej naiwności, że to jakaś kobiecina, używając kąpieli, zabawia się w ten sposób, usiadł na poźółtkiej murawie, śmiejąc się do rozpuku. Po kilku minutach sprzykrzyło mu się samotnie podziwiać wyczyny „kapiącej się“ i ruchem ręki przywołał kilku swych towarzyszy, grających nieopodal w kłipe. Jeden z owych chłopców, jedenastoletni, zorientował się wszakże, że coś tu jest nie w porządku i pobiegłszy do matki, ścinającej trawę dla królików, zaciągnął ją nad brzeg.

W chwili potem nad Brynicę zebrała się już spora grupa mieszkańców pobliskich domów, żywo komentujących wypadek, a w kwadrans później przybiegli pierwsi z zaalarmowanych policjantów.

Kierownik brygady kryminalnej, choć przybył ostatni, zorientował się odrazu, kim był trup.

— Psia krew!... — rzekł do przodownika służby śledczej, towarzyszącego mu. — Pokojówka magistrowej Witoldowiczowej odmalowała się... Kamień do szyi i do wody nie prostszego... —

A w duchu dodał:

(CIAG DALSZY NASTAPD.)

W cieniu czarnych skrzydeł.

ZAMARŁE MIASTO

Reportaż o Zawierciu — Nap. J. Cassoła.

ODCINEK 5.

Szkodliwa zemsta robotników.

Zawiercianie, opowiadając o przyczynach upadku T. A. Z., wymieniają też pewien fakt, który zdarzył się parę lat temu, a który miał przyczynić się do katastrofy przedsiębiorstwa. W farbiarni pracowali, jako kierownik, pewien inżynier, bardzo nieulubiany przez robotników, spowodu swego dokuczliwego usposobienia. Przed wojną istniał zwyczaj, że takiego znielowanego inżyniera czy kierownika jakiegoś działu w fabryce, robotnicy wsadzali na taczki i wywozili poza obręb fabryki, zwykle na śmietnik. To wywiezienie na taczkach było takim symbolem, znakiem manifestacją, oznaczającą, że robotnicy życzą sobie usunięcia względnie przeniesienia danego osobnika w inne miejsce. Skutki tego aktu były rozmaite, zależnie od stosunków, panujących w danym przedsiębiorstwie, albo dyrekcja przenosiła wywiezionego i napiętnowanego w ten sposób inżyniera do innej fabryki lub też zwalniała go, co zdarzało się rzadko, albo, wreszcie, aby nie ustępować robotnikom i nie okazywać im uległości — zwalniała robotników, sprawców i wykonawców wywiezienia, a inżynier pozostawał nadal na miejscu i otrzymywał często na otarcie łez po tej przykrości podwyżkę pensji lub awans. Czasem jednakże takie wywiezienie na taczkach odnosiło skutek pożądany i chociaż inżynier pozostawał dalej na swym stanowisku, to jednak zmienił swój stosunek do robotników, postępował od tego czasu po ludzku, ostrożniej i taktowniej.

Robotnicy T. A. Z. nie zastosowali do nieulubianego inżyniera tego symbolicznego zabiegu na taczkach, praktykowanego przed wojną powszechnie. Obmyślił inny sposób zemsty, który w rezultacie zemścił się na nich samych. Za namową jakiegoś nierozsądnego osobnika dolali, czy też dosypali do farb jakiegoś żrącego płynu, czy też proszku, jakiegoś środka chemicznego. Materiały farbowane tą mieszaniną uległy szybko zepsuciu, rozkładowi, rozlały się, przeżarte tym dolanym kwasem czy czemś podobnym.

Kilka wagonów materiałów, wysłanych do różnych hurtowni w miastach polskich, wróciło spowrotem do Zawiercia, nieprzyjęte przez odbiorców. Straty, oczywiście, wielkie; dyrekcja, przerażona zwrotem zniszczonych materiałów, wszczęła śledztwo, które nie dało żadnych wyników. W rezultacie zwolniono inżyniera-chemika, odpowiedzialnego za farbiarnię, pod zarzutem niedopatrzania, niedopilnowania, niefachowości. Robotnicy dopięli swego: znielowany kierownik poszedł w odstawkę. W dalszym jednak biegu wypadków czyn ten odbił się pośrednio ujemnie na nich samych: firma straciła zaufanie u części odbiorców, zrażonych dostarczaniem zepsutego towaru. Kupcy poszukali sobie innych producentów. Mściwy czyn robotników dosięgnął ich, jakby rykoszetem, jak bumerang, który powraca do tego, kto nim rzucił. W rezultacie fabrykanci, właściciele, akcjonariusze, zamknawszy T. A. Z.-et, nie zostali bez środków do życia, podobno są nawet przy grubszych pieniądzach, robotnicy natomiast znajdują się w biedzie.

Nie przywiązujemy do tego całego wydarzenia żadnej wagi, gdyż sądzimy, że

T. A. Z.-et splajtowałoby tak czy tak, bez względu na to czy robotnicy zepsuliby kilka wagonów materiałów bawelnianych czy nie, gdyż przyczyny bankructwa są inne, wynikają z ogólnego kryzysu, z fatalnej gospodarki i z niezdrowego ustroju kapitalistycznego wogóle. Notujemy to opowiadanie o zemście robotników nad inżynierem tylko z obowiązku kronikarskiego, jako ciekawy obrazek z życia fabryki.

W ślad za T. A. Z.-et poszła fabryka metalurgiczna, odlewnia stali i żelaza, t. zw. fabryka Hulczyńskiego, zatrudniająca przed kryzysem około 2000 robotników. Piszę t. zw. Hulczyński, gdyż oficjalna nazwa tego przedsiębiorstwa brzmi obecnie: Sosnowiecka fabryka rur i żelaza — nazwa „Hulczyński“ jest starej daty, kiedy to fabryki te (w Zawierciu i w Sosnowcu) były własnością zniemczonego Ślązaka, przemysłowca śląskiego Huldtschińskiego. Od tego Hulczyńskiego kupili te fabryki przemysłowcy francuscy jeszcze przed wojną, ale nazwa u mieszkańców pozostała dawna, nikt inaczej tych fabryk w Zawierciu i w Sosnowcu nie nazywa jak tyłkrótko: Hulczyński.

Zawierciańska fabryka Hulczyńskiego została unieruchomiona, ponieważ według kalkulacji francuskich właścicieli produkcja tej fabryki się nie opłacała. Rozbudowano po wojnie znacznym nakładem kosztów fabrykę w Sosnowcu, a zawierciańską zamknięto zaraz w pierwszych latach kryzysu, przenosząc całą produkcję do Sosnowca. Przeniesiono też tam inżynierów i niektórych majstrów, robotnicy natomiast pozostali bez pracy. Obecnie idzie jeden tylko dział w tej fabryce, mianowicie plugownia i to tylko sezonowo, w miarę napływu zamówień na plugi.

Przyczyny zamknięcia tej olbrzymiej fabryki są o tyle ciekawe, że leżą one poza granicami Polski i poza zasięgiem wpływów naszej polityki gospodarczej. Towarzystwo Sosnowieckie Fabryk Rur i Żelaza, będąc właścicielem fabryki w Zawierciu, należy do międzynarodowego kartelu hutniczego p. n. „Europejskie Towarzystwo Przemysłowe i Handlowe“.

(CIAG DALSZY NASTAPD.)

Cały Naród wzniesie kopiec Marszałkowi Piłsudskiemu na Sowińcu pod Krakowem.

Powstała ta myśl w dwudziestolecie wymarszu pierwszej kadrowej z Olean-



Sowiniec 6 sierpnia 1934.

często z własnej woli, nie zachęceni do tego przez nikogo, poświęcają dodatkowo godziny pracy, ażeby tylko jak najprędzej dokończyć rozpoczętego dzieła.

Do tej pory wszystko polegało wyłącznie na pracy ręcznej. Trzeba było karczować drzewa, przewozić taczkami i na wózkach wiele tysięcy metrów sześciennych ziemi, trzeba było rozbijać kilofami kamienie. Dopiero teraz w pomoc drużynie robotniczej przyszła duża maszyna, która może pracować dziennie z wydajnością 600 do 700 metrów sześciennych. Zastępuje więc taka maszyna prace 250 do 300 ludzi.

Tegoroczna wczesna wiosna, a przytem dość pogodna, umożliwiła rozszerzenie prac i znaczną ich wydajność. Obecnie ponad zniwelowany teren wznosi się już

**wysoka na sześć metrów,
szeroka, fundamentalna
warstwa kopca.**

Zaznacza się już na niej wstępna ścieżka, która okrążyć będzie kopiec aż do szczytu.

W środku tej fundamentalnej warstwy zabito wysoki maszt, na którym w tej chwili powiewa opuszczona do połowy

brązowe tablice, zawierające krótką historię dziejów i czynów trzech legionowych brygad. Ponadto w tem mauzoleum zostaną umieszczone urny z ziemią, przyslaną z licznych pobojoisk, na których przelewana była krew dla Polski.

Z boku niedaleko kopca stanie

drugie mauzoleum-kościółek,

utrzymane w stylu wiejskich kościółków podhalańskich. Będzie to kaplica zbudowana na chwałę Bożą, w której znajdą pomieszczenie także pamiątki przypominające czyny Wodza Narodu i żołnierza polskiego.

Jeśli chodzi o budowę samego kopca, to do tej pory wykonano około 20 procent robót ziemnych. Praca trwa w dalszym ciągu. Od wczesnego rana do wieczora krzątają się młode zastępy robotnicze, dźwigając ku niebu gigantyczny pomnik.

**Pracę tę przerwał
niespodziewany grom.**

Przerwała ją tragiczna wieść, że ten, dla którego ten pomnik wznoszono, nie żyje.

W księdze pamiątkowej zawierającej spis robotników pracujących około budo-

wskiego podzielała wstrząsająco na udział robotniczy. Ludzie płakali w czasie odczytywania rozkazu. Samorzutnie włożyli na ramiona żałobne opaski. Od chwili nadejścia wieści o zgonie Wodza Narodu zamilkł radosny gwar na budowie, zamilkły wreszcie wesołe pieśni.

— Ciężej mi niż gdybym rodzonemu ojcu grób sypał — mówił do mnie jeden z robotników, pracujących od pierwszego dnia budowy.

— Trudno nawet udźwignąć ziemię łopata, jak się pomyśli, że Marszałka już niema — dorzucił drugi.

Stała po skończonej pracy robotnicza drużyna na Sowińcu i patrzyła smutnie na żałobną flagę, powiewającą na maszcie.

— Wierzyć się nie chce — powiedział przodownik.

— Wierzyć się nie chce — powtórzył jak echo oficer.

Naprawdę wierzyć się nie chce... Dokoła zielony młody las, dokoła śpiew ptactwa, dokoła życie. Kopiec, który miał być pomnikiem sławy za życia, staje się mogiłą.

Jeszcze kilka pytań skierowanych do kierownika budowy inż. kpt. Koźmińskiego.

Dowiadujemy się, że praca poszłaby raźniej, gdyby znalazły się odpowiednie fundusze. Na wykonanie robót potrzeba wiele pieniędzy. Te pieniądze znaleźć się muszą.

Położą Marszałka między króle w krypcie, w której śpi snem wiecznym Naczelnik w siermiędze. Jak temu Naczelnikowi, który w chwili najcięższej dla Rzeczypospolitej nie puścił miecza z dłoni Narodu usypał kopiec na Górze św. Bronisławy, tak i zgasłemu

**Twórcy niepodległości i mocy
Rzeczypospolitej Naród usypie
pomnik własnymi rękoma.**

By uczcić pamięć Wodza Narodu należy wzniesić pomnik co przetrwa wieki całe. Zamiast wieńców i kwiatów, które zwiędną, należy składać hojne dary na budowę kopca-pomnika. Ze wszystkich stron Polski jak długa ona i szeroka przybawcą będą pielgrzymki na Sowiniec i sypać dłońmi dzieci, ludzi dojrzałych i starców Wodzowi Narodu mogiłę. Nie będzie w Polsce całej, nie będzie na świecie Polaka, któryby bodaj małym datkiem nie przyczynił się do budowy tego pomnika. Zbiorowa praca Narodu, zbiorowa tego Narodu ofiarność dźwigną ku

drów w Krakowie. Postanowiono na Sowińcu w Lesie Wolskim usypać kopiec, który przetrwałby wieki i świadczył potomnym o genjuszu Wodza Narodu i o krwawym wysiłku żołnierza, który w mecie ofiarnej państwu wytyczał granice, który Ojczyznę podźwignął z upadku.

Na tem samym pasmie wzgórz, na którym wznosi się kopiec Naczelnika Kościuszki, na tem samym pasmie nieco dalej w głąbi, mniej więcej na linii Bielan

**postanowiono usypać
pomnik Marszałka
Józefa Piłsudskiego.**

Zamiar był olbrzymi. Zrealizowanie planu wymaga dużego wysiłku pracy. Trzeba było przystąpić najpierw do niwelacji bardzo trudnego terenu, trzeba było należycie obmyśleć dowód ziemi, trzeba było założyć z górą 5 kilometrów drenów, a potem dopiero przystąpić do sypania właściwego kopca. Liczba może najlepiej zilustrować wielkość pracy, jaką do tej pory wykonano. Oto od lata ubiegłego roku ręce ulzkie przesypały wusiał 40.000 metrów sześciennych ziemi.

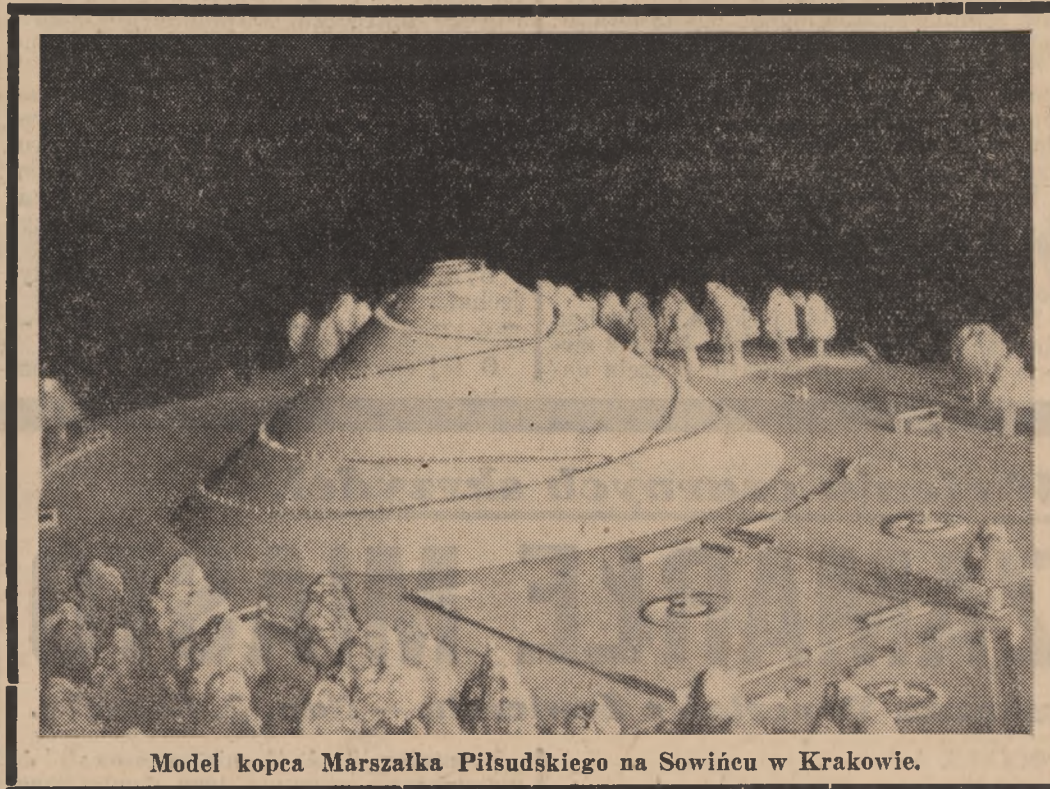
Zawiązał się w Krakowie komitet budowy kopca imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Stanęli na czele komitetu przedstawiciele władz i urzędów zarówno wojskowych jak i cywilnych z wojewodą drem Kwaśniewskim, dowódcą O. K. gen. Łuczyńskim i prezydentem miasta drem Kaplickim na czele. Na Sowińcu w obecności premjera Walerego Sławka, wobec przedstawicieli władz i licznych delegacji związków i zrzeszeń, tudzież wobec licznych rzesz społeczeństwa, ogłoszono akt erekcyjny.

Przyszła potem praca. Powtórzyła się historia. Jak kiedyś przed wielu laty, tak i dziś z łona ziemi pod niebo

**począł wyrastać kopiec
sypany rękoma
podkrakowskiego ludu.**

Młodzież ziemi krakowskiej i miasta Krakowa, zorganizowana w drużynę robotniczą, wchodzącą w skład brygady fortecznej pod Koźmińskiego, pracuje na Sowińcu dzień w dzień i z dnia na dzień coraz plastyczniej rysuje sylwetę wielkiego pomnika.

Jest ich narazie niewiele. Pracuje przeciętnie około stu robotników. Organizacja podziela wzorowa. Robotnicy pracują z zapałem i nie trzeba do pracy ich zachęcać. Bardzo



Model kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie.

masztu i okryta żałobną krepą narodowa flaga.

Z boku w północno-wschodniej części kopca znajduje się w chwili obecnej pawilon, w którym na czas budowy kopca będzie się mieścić specjalne biuro, wydające dyplomy za udział w budowie, księga pamiątkowa dla zwiedzających budowę kopca, urząd pocztowy, sprzedający specjalne znaczki listowe, z których dochód będzie przeznaczony na budowę kopca. Znaczki te będą tylko sprzedawane na Sowińcu, ponadto znajdzie tu pomieszczenie duży model kopca, oraz mała wystawa pamiątek, związanych z budową tego olbrzymiego pomnika. W pawilonie mieścić się będzie także bufet, w którym wycieczkowcy znajdą posiłek.

Plan budowy przewiduje realizację projektu razem z zabudowaniem architektonicznym na cztery lata. Dokoła kopca na szerokiej polanie założone będą trawniki i kłomby kwietne. Dojście do kopca będzie wiodło z czterech stron szerokimi schodami. U wejścia głównego skierowanego w stronę Krakowa, będzie zbudowane

specjalne mauzoleum

okolone greckimi kolumnami, nad którego wejściem zostaną umieszczone trzy

wy kopca, wieść ta została zapisana w formie krótkiego żołnierskiego rozkazu:

— Obywatele robotnicy! Doświadczyl nas srogi los! Na Polskę spadło jedno z największych nieszczęść! W dniu wczorajszym o godzinie 8.45 wieczorem zmarł Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

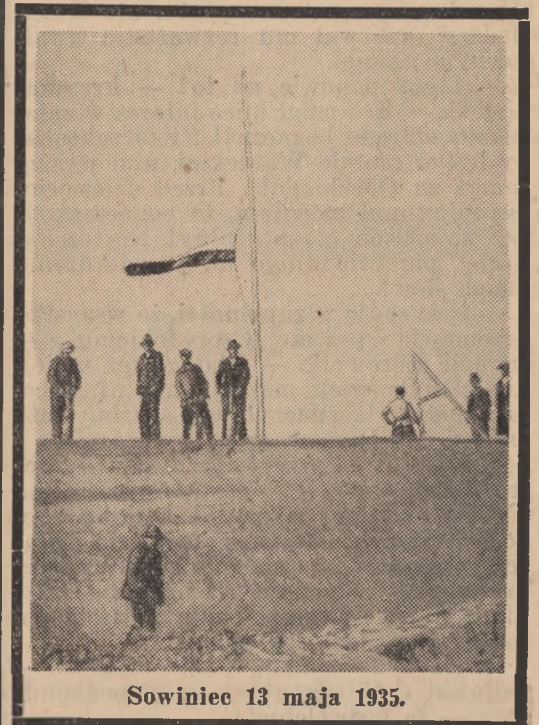
Rozpoczynając pracę naszą w ubiegłym roku cieszyliśmy się myślą, że będzie nam dane złożyć Mu w holdzie wysiłek pracy naszej, że ze szczytu usypanej góry spojrzą Jego oczy na Polskę, tak pięknie rozkładającą się u stóp tego wzgórza, na tę Polskę, dla której oddał pracę całego swego życia, dla której życie poświęcił!

Niestety, garście ziemi rzucane przez was utraciły swą radość, okryły się bolesnym smutkiem i cmentarną ciszą.

Obnażcie wasze głowy i w milczeniu złożcie hold Jego wielkiej, świetlanej pamięci. Niechaj w serca i mózgi wasze i w pokolenia wasze przeniknie Jego wielkie umiłowanie kraju, Jego wielka, niezmordowana praca.

Koźmiński kpt., kierownik robót i szef fortyfikacji. Sowiniec, 13 maja 1935 r.

Wiadomość o śmierci Marszałka Pił-



Sowiniec 13 maja 1935.

niebu pomnik, który będzie świadectwem wielkości zmarłego Wodza i wielkości czynu żołnierzy, którzy pod jego dowództwem Polskę postawili w rzędzie najpotężniejszych państw tego świata.